IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki i Rozwoju**
(nr 71)
z dnia 25 stycznia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 71)

25 stycznia 2022 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Tchórzewskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, kontynuowała:

– rozpatrzenie informacji o głównych problemach branży stalowej i metali kolorowych w Polsce oraz o działaniach podejmowanych w celu realizacji postulatów branży.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Piechowiak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Szymon Czechowski** wiceprezes rady Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej wraz ze współpracownikami, **Adam Małyszko** prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS, **Andrzej Karol** przewodniczący rady Krajowej Sekcji Hutnictwa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" wraz ze współpracownikami, **Piotr Kursatzky** wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Metalowców i Hutników oraz **Artur Wilkoń** przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Huty Łabędy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka**, **Izabella Kulesza-Rozesłaniec**, **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju. Chciałabym państwa poinformować, że to posiedzenie, także zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Zdrowia w związku z rozwojem pandemii, w ostatniej chwili musieliśmy rozszerzyć na system zdalny. Ponieważ posłów obowiązuje obecność, poproszę państwa posłów, którzy w tej chwili nie są z nami na sali, żeby się zalogowali. Na tej podstawie będę stwierdzał kworum na posiedzeniu Komisji.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzeń do głosowania oraz legitymacji poselskich. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej oraz nie używają tabletów.

Przypominam gościom, że aby zabrać głos, należy wcześniej aktywować mikrofon „pastylką" znajdującą się po lewej stronie mikrofonu.

Przystępujemy do stwierdzenia kworum. Proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu, także tych, którzy są na sali obrad. Dziękuję bardzo. Poproszę jeszcze państwa, którzy nas obsługują, żeby jeszcze dali czas posłom. Rozpoczniemy posiedzenie, ale nadal pozostawmy otwartą sprawę zalogowania. Wiem, że dzisiaj są różnego typu problemy elektroniczne. Dość długo nie było zdalnego posiedzenia. W związku z tym wiem, że są problemy. Tak że ze stwierdzeniem kworum poczekajmy 10–15 minut, żeby posłowie mogli się zameldować.

Stwierdzam kworum.

Informuję również, że w celu zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji należy wysłać zgłoszenie na adres mailowy kgor@sejm.gov.pl lub poprzez czat w aplikacji Whereby.

Witam członków Komisji. Witam pana ministra Piechowiaka, który przewodniczy zespołowi Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Witam cały zespół pracowników ministerstwa, którzy będą wspierali pana ministra. Część osób jest obecna na sali. Witam serdecznie wszystkich przedstawicieli izb przemysłowych i związków zawodowych. Żeby przedstawić ich stronie rządowej, może odczytam, kto z państwa tutaj jest. Jest pan

Tomasz Ślęzak z Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, Szymon Czechowski z Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, Wojciech Krasuski, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność" w Hucie Ostrowiec, Adam Małyszko ze Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów, Piotr Kursatzky z Federacji Związków Zawodowych Metalowców i Hutników, z OPZZ, Artur Wilkoń, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Huty Łabędy, Andrzej Karol z Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność", Joachim Kuchta z Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność" i Mieczysław Krzywy też z Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność".

Szanowni państwo, przypominam, że dzisiejsze posiedzenie jest kontynuacją posiedzenia z dnia 10 lipca ubiegłego roku. Porządek obrad przewiduje rozpatrzenie informacji o głównych problemach branży stalowej i metali kolorowych w Polsce oraz o działaniach podejmowanych w celu realizacji postulatów branży. Program przewidywał, że na początku głos zabierze pan minister. Ale jest także postulat, żeby na początku zostały przedstawione slajdy. Nie wiem, jak będziemy kontynuować? Co panowie proponują?

To zaczniemy od pana ministra, żeby pan minister zabrał głos. Potem oddamy głos państwu. Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Grzegorz Piechowiak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, wysoka rado, hutnictwo należy do pierwszej dziesiątki największych sektorów w Polsce. Zatrudnia ok. 25 tys. osób. Przychody z całokształtu działalności to ponad 57 mld zł. To są dane z 2019 r. Wartość dodana jest na poziomie ponad 9 mld zł. Największym odbiorcą wyrobów stalowych w Polsce jest budownictwo – ok. 41%, przemysł wyrobów metalowych – ok. 23%, produkcja maszyn i urządzeń – ok. 13% i motoryzacja – ok. 14%. W 2020 r. pomimo kryzysu związanego z pojawieniem się COVID-19, który objął zasięgiem większość branż przemysłowych, w tym sektor stalowy, światowe zapotrzebowanie na stal zmniejszyło się tylko nieznacznie, tj. o 0,2% w porównaniu do 2019 r. i wyniosło 1762 mln ton. Wiązało się to z dużym ożywieniem działalności w Azji, wspieranym przez stymulację gospodarki przez tamtejsze rządy.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie zdolności produkcyjnych w polskim hutnictwie, w 2020 r. było ono o 9 punktów procentowych niższe niż w 2019 r. i wyniosło 62%. Natomiast udział Polski w ogólnej produkcji stali w Unii Europejskiej wyniósł 5,7% i pozostał na podobnym poziomie jak w 2019 r. Relatywnie na tle Unii Europejskiej sektor hutniczy w Polsce pozostaje dynamiczną i nowoczesną branżą, a instalacje w hutach stali to benchmark dla unijnego hutnictwa. Przedsiębiorstwa hutnicze działające w Polsce korzystają z pomocy publicznej w formie dotacji lub innych bezzwrotnych świadczeń przeznaczonych na realizację projektów innowacyjnych, szkoleniowych i środowiskowych. Do największych beneficjantów pomocy należą: ArcelorMittal Poland SA, Celsa Huta Ostrowiec, CMC Poland, Zakłady Górniczo-Hutnicze Bolesław oraz KGHM Polska Miedź.

Jednym z największych wyzwań dla branży jest wzrost cen uprawnień do emisji CO_2 w ramach systemu Unii Europejskiej ETS, który przekłada się na podwyżkę cen energii elektrycznej. Mając na względzie sytuację przemysłów energochłonnych, w tym hutniczego, rząd w 2019 r. opracował, a Sejm przyjął ustawę o systemie rekompensat dla sektorów i podsektorów energochłonnych. Ustawa określa zasady, tryb udzielania oraz sposób obliczania wysokości rekompensat z tytułu przenoszenia kosztów zakupu uprawnień do emisji CO_2. Do ubiegania się o rekompensaty uprawnione są przedsiębiorstwa prowadzące działalność w sektorach przemysłów energochłonnych, w tym m.in. huty czy zakłady chemiczne. W ubiegłym roku wypłaty rekompensat dla działu produkcja żeliwa i stali oraz stopów wyniosły 288 630 811 zł, dla działu produkcja miedzi – 38 407 134 zł, produkcja ołowiu, cynku i cyny – 30 611 421 zł, a produkcja aluminium – 1 321 632 zł.

Aktualnie trwają prace nad nowelizacją ustawy o systemie rekompensat dla sektorów energochłonnych. Projekt już został rozpatrzony przez SKRM. Równolegle rozpoczęto prenotyfikację regulacji Komisji Europejskiej. Nowelizacja ustawy przewiduje m. in. zwiększenie środków na rekompensaty w horyzoncie 10 lat z ok. 11 mld zł obecnie, do blisko 46 mld zł. Szczegółową informację na temat głównych problemów przemysłu ciężkiego w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem hutnictwa stali i metali kolorowych,

Ministerstwo Rozwoju i Technologii przekazało Komisji Gospodarki i Rozwoju w grudniu 2021 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę o prezentację. Dyskusję przeprowadzilibyśmy później.

Przedstawiciel Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, członek zarządu ArcelorMittal Poland SA Tomasz Ślęzak:

Nazywam się Tomasz Ślęzak. Jestem przedstawicielem Hutniczej Izby Przemysłowo -Handlowej. Panie przewodniczący, chcieliśmy krótko przedstawić sytuację na świecie, jeśli chodzi o przemysł hutniczy, a w tym kontekście również sytuację w Polsce, i zaprezentować największe bolączki, wyzwania i problemy hutnictwa, z którymi się mierzymy. Jakby w nawiązaniu do tego, co powiedział pan minister, tutaj są dane światowe dotyczące produkcji stali za 11 miesięcy 2021 r. Proszę państwa, najważniejsze komunikaty płynące z tego slajdu są takie, że nadal rosną moce. To widać na grafie poniżej. Dalej rosły w dosyć istotny sposób. Dalej rośnie zużycie stali i dalej rośnie produkcja.

Ma to taki wymiar, że ewidentnie rozwój światowy wiąże się ze zużyciem stali. Jest to fakt bezsprzeczny. Jak państwo widzą, największym graczem są Chiny. Ale pojawili nam się ostatnio nowi gracze. 20–30 lat temu nikt nie zakładał, że takie kraje jak Wietnam, Iran, Turcja czy Tajlandia staną się tak potężnymi producentami. Można powiedzieć, że to jest przemysł strategiczny w tym kraju. Jego rozwój jest postrzegany jako jeden ze sposobów na awans gospodarczy i cywilizacyjny tych krajów. Jak państwo widzą, w tym roku Chiny wyprodukują mniej stali. Myślę, że jest to nowe zjawisko od 25 lat. Niewątpliwie wiąże się to z tym, co dzieje się na świecie po pandemii. Chińczycy mają problem z przegrzaną gospodarką. W związku z tym zaczęli gdzieś od połowy tego roku produkować mniej, co skwapliwie ogłosili. W istotny sposób wpłynęło to na zachowanie wszystkich uczestników rynku oraz na celi surowców i stali.

Jak na tym tle wygląda Polska? Jak państwo widzą, 2021 r. to jest rok wielkiego skoku zużycia stali w stosunku do roku poprzedniego. Proszę państwa, pobiliśmy rekord – 15 mln t zużycia stali, jawnego zużycia. To oznacza ni mniej, ni więcej, tylko to, że polska gospodarka w fantastyczny sposób się rozwija. Nie sposób tego rozłączyć. Na poniższym grafie widać również to, co się wydarzyło w 2020 r. Straciliśmy jako sektor prawie 2 mln t zdolności produkcyjnych, co się wiąże z zamknięciem instalacji zintegrowanej produkcji stali w Hucie Sendzimira ArcelorMittal. Huta nie wytrzymała sytuacji rynkowej. Można powiedzieć, że zniknęły nam bezpowrotnie 2 mln t stali. Odtworzenie tego na pewno nie będzie łatwe. W obecnym roku produkcja wzrosła ok. 9%. Gracze są generalnie tacy sami przez dłuższy czas ArcelorMittal, Celsa, CMC Zawiercie, Liberty – czyli Huta Częstochowa, Węglokoks i parę innych, mniejszych fabryk, cały czas produkujących i zajmujących swoje miejsca na rynku.

To jest slajd, który pokazuje strukturę dostaw na rynek krajowy. To jest coś, z czym chciałbym, żeby się państwo dobrze zapoznali. Otóż na tym rosnącym rynku w roku obecnym dostawy krajowe zaspokoiły tylko 21% potrzeb. Reszta była importowana. W segmencie wyrobów długich, czyli prętów, walcówki czy kształtowników, to jeszcze nie wyglądało tak źle. Ale już – jak państwo widzą – jest spadek. Jest wyłącznie 45% dostaw. Natomiast w wyrobach płaskich sytuacja wygląda osobliwie, ponieważ tylko 6% krajowych potrzeb w zakresie blach gorąco walcowanych i innych pokryła produkcja krajowa. Oczywiście to jest związane z pewnym niedopasowaniem produktowym Polski. Ale również pokazuje pewien trend, co wszyscy musimy sobie uzmysłowić. W związku z tym polska gospodarka nie wspiera przemysłu stalowego w taki sposób, żeby miał warunki do rozwoju.

Może jeszcze to. Ceny w obecnym roku mieliśmy bardzo wysokie. Ten wzrost miał charakter globalny. Został spowodowany odbiciem pocovidowym i ogromnym wzrostem popytu. Natomiast towarzyszyło temu zjawisko wysokich cen surowców albo nawet bardzo wysokich. Nigdy jeszcze nie mieliśmy tak wysokich cen rudy. Widzą państwo, że w połowie tego roku ceny przebiły 220 dolarów za tonę. To niebywałe zjawisko. Również ceny złomu poszybowały do poziomu ponad 420 dolarów za tonę. Z czymś takim

jeszcze się nie spotkaliśmy. Wysokie ceny, wysokie ceny surowców. I to, co najbardziej nas niepokoi, czyli wzrost cen nośników energii w sposób niemający precedensu. To jest w tej chwili nasza największa bolączka i największy powód do zmartwień. Widzą państwo skok cen energii. Ten temat jest znany i dyskutowany publicznie, ale trzeba powiedzieć, jak to wygląda dla odbiorców przemysłowych takich jak przeciętna duża huta. To jest duży gracz na rynku energii, który ma możność zakupu energii po stosunkowo niezłych cenach.

Jak państwo widzą, był okres, kiedy ceny sięgnęły ponad 320 euro za 1 MWh. Jak państwo widzą, dotyczyło to rynku europejskiego. W Polsce ceny dla odbiorców przemysłowych kształtowały się w najwyższym piku na poziomie ok. 200 euro za 1 MWh. Trochę spadły. Jak państwo widzą, wróciliśmy, że tak powiem, do standardu. Ostatnie notowania – to są odczyty z rynku energii… Widzą państwo porównanie Polski z Niemcami. Wróciliśmy do tradycyjnej luki kilkudziesięciu euro na 1 MWh i to jest właśnie nasz problem. Tak. To jest nasz problem. Przyczyny może nie są przedmiotem tego spotkania. Natomiast jest to coś, co przyprawia nas o największy ból głowy. Po prawej stronie widzą państwo ceny gazu. Jako sektor jesteśmy gigantycznym konsumentem jednego nośnika energii i drugiego.

Jako sektor stalowy konsumujemy ponad 6 TWh energii rocznie. Konsumujemy tyle samo, a może nawet więcej gazu ziemnego. Ceny państwo widzą. Jest to coś, co stanowi dla nas największy powód do zmartwień. Tak naprawdę stanowi to podstawę do naszych postulatów. Ten przemysł w takich warunkach po prostu nie ma szansy się rozwijać. Żaden prywatny inwestor nie będzie inwestował w sytuacji, kiedy w stosunku do zagranicznych konkurentów mamy takie pozycjonowanie konkurencyjne. Zresztą to widać na poprzednich slajdach, że przyrost mocy w Polsce nie wystąpił, więc relatywnie przez cały czas pozycja polskiego hutnictwa spada.

Kolega Szymon opowie o naszych postulatach.

Wiceprezes rady HIPH, dyrektor ds. prawnych, zgodności i relacji zewnętrznych w Celsa Huta Ostrowiec Sp. z o.o. Szymon Czechowski:

Dziękuję bardzo. Może też podam do protokołu. Szymon Czechowski. Również HIPH. Może jeszcze dwa słowa komentarza do prezentacji kolegi. Można powiedzieć, że rzeczywiście w tym roku ceny wyrobów hutniczych czy stalowych biły rekordy, a sytuacja hutnictwa w tym roku była całkiem niezła. Natomiast to na wykresie danych statystycznych widzimy, że hutnictwo zarówno w Polsce, jak i w Europie jest zdecydowanie w odwrocie w dłuższej perspektywie.

Może jeszcze komentując dane statystyczne, powiem, że widzimy, że wpływ na cenę i na kształtowanie rynku stali ma kilka komponentów. Po pierwsze, są to siły rynkowe, na które nie mamy większego wpływu. Natomiast z tego miejsca chciałem podziękować Ministerstwu Rozwoju i Technologii za bardzo dobrą współpracę, ponieważ widzimy wiele zaburzeń na tym rynku. W ostatnim roku mieliśmy taką współpracę, żeby na szczeblu europejskim można było wprowadzić wiele środków ochrony handlu, tak?

Natomiast są takie elementy, które nie zaburzają naszej pozycji konkurencyjnej. To jest kwestia surowców, czy rudy, czy złomu. W tej chwili cena złomu przekracza ceny produktów gotowych sprzed roku. Tak że jest to częściowo odpowiedź na te zarzuty, z którymi czasem się spotykamy, skąd się teraz biorą takie ceny stali. O ile na to nie mamy wpływu, to sobie z tym radzimy, ponieważ ceny złomu są kształtowane na rynku konkurencyjnym, o tyle naszym tradycyjnie największym kłopotem jest rynek energii. Rynek energii w przeciwieństwie do rynku stali czy rynku surowców jest rynkiem lokalnym. Jest oderwany od tego, co dzieje się w Niemczech, w Czechach czy generalnie w Europie i na świecie. Dlatego, jeżeli istnieją tutaj różnice w cenach, to przy tak nisko marżowym przemyśle jak przemysł stalowy nie pozwala nam to właściwie funkcjonować.

Teraz – zmierzając już do konkretów – nasze główne postulaty są tradycyjnie związane z rynkiem energii elektrycznej. Chciałem jeszcze podkreślić, że te postulaty to nie jest prośba o jakąś nadmiarową pomoc. One mają różnoraki charakter. Po pierwsze, taki jak postulat nr 1 – rekompensaty kosztów pośrednich. Jest to związane z tym, że to nie jest coś takiego, że w Polsce dostajemy rekompensatę kosztów pośrednich. Tak

naprawdę większość krajów uprzemysłowionych czy wszystkie kraje uprzemysłowione w Europie takie systemy wprowadziły. Jako Polska taki system wprowadziliśmy jako ostatni. Teraz spotykamy się z taką sytuacją, że półtora roku temu zmieniły się zasady i wytyczne Komisji Europejskiej w obszarze przyznawania rekompensat kosztów pośrednich. Tutaj już od 2020 r. współpracujemy z Ministerstwem Rozwoju i Technologii.

W tym zakresie również mieliśmy kilkukrotnie przyjemność czy okazję mówić o tej sprawie na tym forum. Temat jest aktualny, ponieważ ustawa nie została zmieniona. Nie została jeszcze dostosowana do wymogów nowych regulacji europejskich. Drugą kwestią w tym obszarze jest również nowelizacja budżetu. Wiemy, że w czasie, kiedy była dyskutowana pierwotnie ustawa o rekompensatach kosztów pośrednich, ceny emisji kształtowały się na poziomie ok. 20 euro. Teraz jest to poziom ok. czterokrotnie większy.

Może jeszcze jeden komentarz do naszych postulatów. W naszej ocenie są to postulaty, z których wszystkie są możliwe do bardzo szybkiego wdrożenia. Drugi postulat jest związany z systemem zielonych certyfikatów. Postulat jest taki, żeby obniżyć obowiązek umorzenia świadectw pochodzenia do 10%. Obecnie koszt zielonych certyfikatów dla odbiorcy końcowego, to ok. 50 zł do każdej 1 MWh.

Natomiast to, co obserwujemy w ostatnim roku, to jakiejś zaburzenia na rynku, których nie potrafimy wytłumaczyć inaczej niż spekulacją, ponieważ ceny zielonych certyfikatów wzrosły prawie o 100 procent. Na ten wzrost oczywiście nakłada się bezprecedensowa zwyżka cen energii. Mając na uwadze sens wprowadzenia zielonych certyfikatów, które mają pokrywać uzasadnione koszty wytwórców źródeł odnawialnych zakończonych przed 2015 r., ponoszenie tego dodatkowego kosztu nie powoduje tego, że będziemy mieli więcej źródeł energii, tak? To jest jakaś zaszłość historyczna. Być może miało to jakiś sens w 2015 r., kiedy ceny energii były niskie, żeby zapewnić tym wytwórcom zwrot inwestycji. Przy obecnych cenach energii na poziomie 600 czy 700 zł wydaje się, że to przestaje mieć jakiś sens ekonomiczny.

Kolejnym postulatem, który przedstawiamy na tym forum również po raz kolejny, jest rozwój lądowej energetyki wiatrowej. W naszej ocenie jest to nie tylko coś, co szybko można wdrożyć, ale także rzecz dla przemysłu hutniczego, dla przemysłu stalowego o znaczeniu strategicznym. Jeżeli udałoby się wprowadzić rozwój lądowej energetyki wiatrowej z korzyścią dla przemysłu stalowego, to niwelowałoby to przewagi konkurencyjne naszych sąsiadów z zagranicy. Przytoczę kilka faktów. Obecnie zainstalowana moc wiatraków na lądzie to 7 GW. Natomiast przewidywany jest wzrost tych mocy do 2025 r. do prawie 10 GW. Natomiast przez kolejne 10 lat przewidywany jest spadek do ok. 5 GW. Jeżeli chodzi o fotowoltaikę, zgodnie z planami rozwoju energetyki do 2040 r. przewidywane jest osiągnięcie 5 GW. Widzimy, że rzeczywistość wyprzedziła plany. Już w zeszłym roku moc fotowoltaiki przekroczyła 6 GW.

W naszej ocenie, jeżeli popatrzymy na różnice w kontraktach długoterminowych na rok przyszły i lata kolejne u nas i u naszych zachodnich sąsiadów, widzimy różnicę cen na poziomie ok. 30 euro. Przy tak nisko marżowym biznesie jak biznes stalowy są to różnice bardzo trudne do zlikwidowania. Dlatego warunkiem koniecznym do rozwoju lądowej energetyki wiatrowej jest odblokowanie tego sektora na poziomie regulacyjnym, przynajmniej przez liberalizację zasady 10H oraz wprowadzenie możliwości technicznych przyłączenia nowych mocy. Oczywiście te moce nie powstaną z dnia na dzień. Natomiast widzimy również przestrzeń do zmiany i uproszczenia procedur administracyjnych.

Wiemy, że deficytowym dobrem w tym obszarze jest kwestia odległości czy możliwości technicznych przyłączenia. Dlatego wydaje mi się, że w pierwszej kolejności rozwój OZE na lądzie powinien być skierowany do przemysłu energochłonnego poprzez zastosowanie regulacji w zakresie autoprodukcji, linii bezpośrednich czy możliwości zawierania kontraktów długoterminowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym poprosić, żeby ewentualnie pokazywane slajdy zostały przekazane Komisji mailem. Zostały przekazane do Komisji? Dobrze. Żeby posłowie, którzy będą… Roześlemy to posłom, żeby bliżej zapoznali się z dzisiejszą prezentacją.

W związku ze wstępnymi informacjami pana ministra oraz państwa otwieram dyskusję. W pierwszej kolejności zapytam, czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, pozwolę sobie odnieść się do kilku wypowiedzi, które padły. Po pierwsze, miałem nadzieję, że w prezentacji, którą od państwa otrzymamy, będzie więcej o sytuacji rynku metali nieżelaznych. Mówię o tym, bo jestem posłem z Dolnego Śląska, z zagłębia miedziowego i mówię, że stal jest ważna, ale miedź również ma znaczenie.

Natomiast, proszę państwa, odnosząc się do innych tematów i po części do wypowiedzi pana Czechowskiego, przysłuchując się tej wypowiedzi, byłem zdziwiony, że pewne rzeczy usłyszałem. Jeżeli ktoś chce mi powiedzieć, że na ceny energii w Polsce nie ma wpływu sytuacja międzynarodowa czy to, co się dzieje w Unii Europejskiej, to znaczy, że mamy chyba różne poziomy pojmowania tego, co się dzieje.

Jednym z głównych czynników, który ma wpływ na ceny energii w Polsce, to jest, proszę państwa, kwestia polityki klimatycznej, czyli tego, co musimy do niej dopłacać. Pana wypowiedź, że to, co się dzieje w Polsce, nie jest związane z tym, co się dzieje na Zachodzie… Albo pana źle zrozumiałem, albo mamy do tego zupełnie inne podejście. Proszę mi nie mówić, że dwudziestokrotny wzrost cen uprawnień do emisji CO_2 nie ma znaczenia dla państwa. Proszę państwa, bądźmy poważni. To jest Komisja Gospodarki i Rozwoju. Traktujmy się troszeczkę poważniej.

Proszę państwa, informacja, jeżeli chodzi o rekompensaty. Jak mi wiadomo, Celsa, którą pan reprezentuje, otrzymała ponad 300 mln zł. Nie mówię, czy to jest kwota wystarczająca, czy nie, ale proszę zwrócić uwagę na to, że ze strony rządu jest tego typu wyjście naprzeciw postulatom i oczekiwaniom całego rynku. One są, proszę państwa.

Żeby było jasne, zdajemy sobie sprawę z tego, że jest zapotrzebowanie na produkcję stali i na produkcję metali nieżelaznych i ono po prostu będzie rosło. O tym mówiono już kilka lat temu. To, że mamy pandemię, tego faktu nie zmieni. Jeżeli chcemy być krajem rozwijającym się, musimy dbać o to, żeby po prostu utrzymać własny rynek i własne moce produkcyjne.

Kwestia zielonych certyfikatów. Proszę państwa, zdajemy sobie sprawę z tego, że ten wzrost to jest m.in. możliwość spekulacji. Żeby było jasne, też chcieliśmy o tym rozmawiać. Pan przewodniczący Tchórzewski, kiedy jeszcze był ministrem energii, składał o to zapytania do organów unijnych. Obecny pan premier Mateusz Morawiecki również na ten temat zwraca uwagę. Jeżeli chodzi o zielone certyfikaty i o system uprawnień do emisji CO_2, zdajemy sobie sprawę z tego, że ten wzrost jest bezprecedensowy. To on w znacznej mierze się na tym odbija.

Szkoda, że w państwa materiałach nie ma innych informacji, dotyczących choćby Fit for 55 i tego, co się będzie działo. Stwierdzenie, że potrzebna jest większa kwota na rekompensaty, stwierdzenie, że potrzebujemy więcej kasy ze strony rządowej, to po prostu tylko rozwiązanie połowiczne. Trzeba zrobić to, co jest możliwe, żeby ceny energii były niższe i dla państwa jako dla przedsiębiorstw energochłonnych, ale również dla przeciętnego Kowalskiego oraz dla innych branż, które również z energii elektrycznej i z gazu korzystają. Zdajemy sobie sprawę z tego, że gaz jest dla państwa również materiałem strategicznym. I ostatnia rzecz – rozwój energetyki wiatrowej. Proszę państwa, tylko kilka danych. Na koniec 2015 r. ilu było prosumentów, a ilu jest teraz? Proszę sprawdzić. Mamy ponad 800 tys., a na koniec 2015 r. były 4 tys.

Jeżeli państwo jako przedstawiciele branży stalowej przychodzą i mówią, że rozwiązaniem problemu jest postawienie większej liczby wiatraków – notabene robionych ze stali – to zaczyna to trochę dziwnie wyglądać. Nie tylko wiatraki jako takie. Proszę pamiętać, że kiedy była zmieniana ustawa odległościowa – była to jedna z pierwszych ustaw, która była zmieniana pod koniec 2015 r. – zmiany wynikały m.in. z protestów społecznych. Poszliśmy w kierunku rozwoju OZE, w kierunku fotowoltaiki, w kierunku biomasy, biogazu. Tego typu rzeczy są realizowane. Proszę państwa, nie jest powiedziane, że ustawa odległościowa będzie wkrótce w jakiś sposób zmieniona. Ale przedstawienie tego jako

remedium na całe zło i na wzrost cen energii elektrycznej jakoś do mnie nie przemawia. Porównanie naszych cen z sytuacją na rynku niemieckim, gdzie ilość energii produkowanej z OZE jest inna i dopłaty do OZE ze strony rządowej też są inne niż w Polsce… Proszę państwa, to też ma znaczenie. Na chwilę obecną to jest wszystko. Natomiast nie zakładam, że w dyskusji nie będę jeszcze zabierał głosu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak. Żeby podać, jak to wygląda u nas w tej chwili, trzeba powiedzieć, że jeśli chodzi o energię odnawialną, to w pewnej części bywa nawet eksportowana. Osiągnęliśmy poziom oczekiwany przez Polskę, tj. 27%. Chciałbym powiedzieć państwu tak. Jeśli chodzi o energię odnawialną – bo to też zostało poruszone – sam rynek fotowoltaiki w 2015 r. to było 119,2 MW zainstalowanej mocy. Na koniec 2021 r. były to 6304 MW, czyli ponad 6 GW. Jeżeli teraz popatrzymy na koniec pierwszego półrocza, to już będzie trzeci kwartał czy koniec trzeciego kwartału 2021 r., to w Polsce energia odnawialna razem osiągnęła prawie 15 GW, czyli prawie 15 tys. MW. Fotowoltaika to 6700 MW, biomasa – 9100 MW, wiatrowe 6800 MW, a wodne ok. 1000 MW. Jest to ponad 14 500 MW. To po 3 kwartałach. Na koniec roku to będzie ok. 15 000 MW.

Przy całej zainstalowanej mocy 53 000 MW daje to nam ponad 27% mocy zainstalowanej, jeżeli chodzi o udział energii odnawialnej w całym bilansie naszej mocy, bo w 53 000 MW mamy już prawie 15 000 MW. W tej dziedzinie naprawdę Polska zrobiła dużo, ale to się w ogóle nie przenosi na cały system. Nie przenosi się dlatego, że musimy mieć te 53 000 MW, bo musimy mieć jednak system pewny. Jeżeli jest energetyka odnawialna, to jednocześnie musi być także energia konwencjonalna. Jeżeli idziemy w kierunku energetyki odnawialnej, coraz bardziej widać w systemie, że musimy budować podwójną energetykę. Jeżeli musimy budować podwójną energetykę, to musimy mieć podwójne koszty. Im bardziej idziemy w kierunku energetyki odnawialnej, jak chce Komisja Europejska, tym droższą mamy energię, ponieważ musimy utrzymywać dwa systemy energetyczne.

Kiedy słońce nie świeci, kiedy wiatr nie wieje, źródła konwencjonalne muszą dawać energię. I po prostu tyle. W tej dziedzinie za wiele nie wymyślimy. Jeżeli zdecydujemy się na jeszcze mocniejsze inwestycje w kierunku energetyki odnawialnej, to praktycznie rzecz biorąc w tej dziedzinie, jeśli chodzi o zmniejszenie emisji, uzyskujemy zmniejszenie emisji tylko wtedy, kiedy zmieniamy energetykę konwencjonalną. Jeżeli w tej chwili zmienimy energetykę węglową na gazową, to znaczy, że o ok. 350–400% zdrożeje energia elektryczna w Polsce. Przy obecnej i szykującej się w perspektywie strukturze musimy to wszystko brać pod uwagę. Oczywiście, zmniejszymy emisję o ok. 17–18% w stosunku do emisji węglowej, ale tylko na kilkanaście lat.

Jeżeli popatrzymy na koszty emisji, które mamy w tej chwili, praktycznie rzecz biorąc, te koszty emisji nieprędko u nas padną. Będziemy musieli budować także energetykę jądrową, więc kosztów będziemy mieli dużo. Z punktu widzenia produkcji stali, która jest bardzo energochłonna, musimy patrzeć na całą tego typu perspektywę. Praktycznie w tej dziedzinie, przy tym, co się zaczęło dziać w tej chwili z gazem na świecie, perspektywa osiągnięcia sukcesu w ramach Unii Europejskiej nieciekawie się rysuje. Tak to można w skrócie w tym momencie powiedzieć. Musimy szukać jakichś swoich dróg przyspieszonego rozwoju. Jeżeli już jesteśmy w tym peletonie Unii Europejskiej, to musimy szukać jakichś rozwiązań. Natomiast wiadomo jest, że te rozwiązania muszą być wdrażane jak najszybciej, żebyśmy nie wypadli z różnego typu dziedzin gospodarki.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałabym usłyszeć, co rząd powie na te propozycje, które tu padły. Nie zgodzę się z panem wiceprzewodniczącym i z późniejszą wypowiedzią pana przewodniczącego, bo od wielu lat – od kilku kadencji – aktywnie uczestniczę w posiedzeniach Komisji. Pamiętam debatę, w której prosiliśmy, żeby rząd podjął wreszcie jakieś strategiczne decyzje w sprawie odnawialnych źródeł energii. Dyskusja toczyła się w taki sposób, że energetyka wiatrowa na lądzie jest nieopłacalna, że nie mamy wiatru i to, co pan przewodniczący powtarza. Szanowni panowie, najwyższy czas, żeby się na coś zdecydować i nie upierać się przy szukaniu własnej drogi, bo w tej spo-

sób kompletnie dobijemy naszą gospodarkę. Można dyskutować, co do… Ale nie, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Powiedziałem, że mamy już 27% energetyki odnawialnej. Ja to powiedziałem.

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Ale, panie przewodniczący, ja panu nie przeszkadzałam. Słuchałam uważnie, a może się nie zgadzałam z tym, co pan mówił. Może cierpliwie mnie pan wysłucha. Nie jestem nadmiernie gadatliwą posłanką, więc będę szybko zmierzać do finału.

Chcę usłyszeć odpowiedzi ze strony rządu na panów propozycje i argumenty. Myślę, że panowie też nie biorą swoich prognoz i planów z sufitu. Bardzo często wydaje mi się, że to właśnie rząd wróży z fusów i zaprzecza oczywistym faktom, które się dzieją. Powiem tylko jedno. Świat już dawno zdecydował, że odchodzi od paliw kopalnych i że jest transformacja energetyczna. Tylko w Polsce ten rząd ciągle upiera się, żeby najpierw tkwić przy węglu, a teraz dużo mówi się na temat gazu. Nie twierdzę, że on nie jest potrzebny. Nie neguję potrzeby stosowania gazu teraz, w okresie przejściowym transformacji. Ale wreszcie zdecydujcie się na coś i dajcie konkretne odpowiedzi. To, że rośnie… Fotowoltaika rośnie nie dzięki państwa polityce. Już ją przecież zmieniacie…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

A kto dawał kasę?

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Chwileczkę. Skąd pan ma kasę? Rząd nie ma kasy. Nie zrozumiał pan tego jeszcze, panie pośle? To są podatki Polek i Polaków. A wy tylko macie w tej chwili szansę na pokazanie, że dobrze tym zarządzacie i tyle. Proszę się tutaj nie spierać, bo nie jesteśmy słuchaczami tzw. telewizji publicznej i nie damy sobie wmawiać na posiedzeniach Komisji takich rzeczy. Tak że ja czekam na odpowiedź rządu na te propozycje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani minister Emilewicz. Proszę bardzo.

Poseł Jadwiga Emilewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, przede wszystkim bardzo dziękuję za prezentację. To pewnie kolejna, którą przemysł stalowy przygotowuje nieustająco i zasila nimi regularnie wszystkich posłów, senatorów i przedstawicieli rządu. Dwa wnioski, dwa głosy w dyskusji i jedno pytanie. Dwa wnioski.

Po pierwsze, w prezentacji, którą oglądałam, jeszcze uczestnicząc zdalnie, w pierwszych slajdach, które państwo pokazali, są jednak optymistyczne wiadomości dotyczące produkcji stali. Tak? To znaczy, Europa dalej pozostaje drugim kontynentem – jeśli dobrze pamiętam – pod względem wytwarzania. Jest też kontynentem, na którym wzrosło wytwarzanie stali w okresie od lipca do listopada, o 17%, jeśli dobrze widziałam. To są dane bardzo optymistyczne w sytuacji, kiedy mieliśmy do czynienia… Lata poprzednie były latami chudymi, bez względu na koszty uprawnień do emisji CO_2. Prawda? To znaczy, że to „odgięcie" produkcji przemysłowej jest odczuwalne także w tym sektorze.

To jest dobra wiadomość dla Polski. Wiele razy mówimy o tym, że przemysł stalowy generuje nie tylko udział w PKB, ale jeszcze daje bardzo dużo miejsc pracy, zwłaszcza w miejscach, w których często jest głównym pracodawcą. Jest to pierwsza dobra wiadomość. Warto, żebyśmy ją podkreślili i zaznaczyli.

Po drugie, wniosek. Wiem, że do dobrych informacji zawsze łatwo się przyzwyczajamy i o nich nie mówimy. Ale jednak – tutaj do pani poseł – to, co nasz rząd zrobił w poprzednich latach, to przede wszystkim bezprecedensowe wsparcie przemysłu energochłonnego. Pracowaliśmy nad tym wspólnie z panem wówczas ministrem, a dziś przewodniczącym Tchórzewskim.

Poseł Mirosława Nykiel (KO):

Nie negowałam tego.

Poseł Jadwiga Emilewicz (PiS):

Dopłaty dla przemysłów energochłonnych to jest rozwiązanie bezprecedensowe na kilku poziomach. Fizycznie, materialnie to, jakie koszty państwo otrzymują… Pamiętam wolumen środków, które dostaje Celsa, które dostaje ArcelorMittal w Polsce za sprawą przygotowanych przez nas rozwiązań. Oczywiście, w warunkach, kiedy koszt uprawnień do emisji CO_2 to było 25 euro; zaczynaliśmy pracować, kiedy to było 6 euro, a kończyliśmy, kiedy to było 25 euro. Dzisiaj mówimy o sytuacji, w której jest to 70 euro. Zdaję sobie sprawę, że przychodzą państwo z konkretnymi problemami na posiedzenie Komisji. Ale to wsparcie jest rzeczywiście znaczące w budżecie każdego zakładu produkcyjnego, każdej huty w Polsce. To się wydarzyło i o tym warto powiedzieć.

Jeszcze punkt trzeci, dotyczący tego, o czym pan przewodniczący i pan wiceprzewodniczący już mówili. Polska wypełniła cele OZE. To było bardzo wątpliwe. Bardzo długo się nad tym zastanawialiśmy. Na 2020 r. spełniliśmy je. Tutaj nie negowałabym polityki, którą wprowadziliśmy. Nie mówię o środkach, bo środki wsparcia to jest jedno, natomiast o regulacjach, o dobrych regulacjach. To, że mamy tyle gigawatów fotowoltaiki, wydarzyło się za sprawą ulgi termomodernizacyjnej i całej serii aukcji. Ulga termomodernizacyjna jest dla odbiorców indywidualnych. To mało wspiera przemysł, prawda? Bo to jest kwestia dla odbiorców indywidualnych. Ale były także aukcje, które były możliwe. Ten boom elektrowni fotowoltaicznych, zwłaszcza w ubiegłym roku, jest wyraźny. To się wydarzyło za sprawą regulacji. To, że tej energii jest pewnie z perspektywy dużych zakładów produkcyjnych za mało, zdajemy sobie z tego sprawę. Wiemy, że to jest dziś wyzwanie.

Teraz chciałabym przejść do pytań. Na ostatnim slajdzie małym druczkiem na dole wskazali państwo dwie rzeczy. Jedna, to jest korekta ustawy odległościowej. Nie dalej, jak wczoraj czy przedwczoraj słyszałam kolejną zapowiedź pana ministra Sobonia, że będzie powrót do ustawy, którą przygotowywaliśmy wspólnie z państwa udziałem jeszcze w Ministerstwie Rozwoju. To jest jakaś kolejna – myślę, że istotna – zapowiedź. Natomiast z mojej perspektywy oraz z perspektywy dużych zakładów produkcyjnych potrzebujących dużo energii, ważniejsze i cenniejsze wydają się umowy typu PPA, które dzisiaj w świetle prawa są niemożliwe do wykonania.

Moje pytanie jest takie. Na ile umowy typu PPA, czyli możliwość realizacji elektrowni, która w bezpośrednim połączeniu dostarcza prąd do zakładu, rozwiązuje… Gdyby państwo mieli położyć na szali… Czy nowelizacja ustawy odległościowej, która też… Pamiętajmy, że ta korekta w 2015 r., o której powiedział pan wiceprzewodniczący, nie była przypadkowa. Ona była efektem tego, że sposób rozwoju elektrowni wiatrowych w Polsce – mówiąc najbardziej oględnie – nie uwzględniał interesów wspólnot lokalnych. To, że były to bardzo spontaniczne, zdecydowanie zbyt spontaniczne procesy, chyba zdajemy sobie z tego sprawę. Dzisiaj… Zresztą, jak patrzymy na dyskusje w Niemczech, które toczą się w Nadrenii i Północnej Westfalii, jest odejście… Są bardzo mocne sprzeciwy lokalne co do tego, w jaki sposób Niemcy są zabudowane elektrowniami wiatrowymi. Myślę, że tego nie możemy też bagatelizować.

Być może ta renta, którą mamy teraz z powodu tych 6 lat, jeśli zrobimy korektę, da efekt. Dzisiaj wiemy, że maszty są wyższe. Potrzeba ich mniej po to, żeby wygenerować znacznie więcej energii, więc akurat tutaj nie byłabym bardzo pesymistyczna. Gdybyśmy mieli położyć na szali jakby pod względem ważności… Myślę, że to jest ważne dla posłów z tej Komisji. Regulacje dotyczące umów bezpośrednich i możliwości realizacji elektrowni na potrzeby dużych zakładów produkcyjnych. Czy to rozwiązanie jest dzisiaj bardziej ważkie i istotne z państwa perspektywy, czy nie? To jest takie moje pytanie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja państwu…

Poseł Jadwiga Emilewicz (PiS):

Jeszcze przepraszam, panie przewodniczący. Ostatnia uwaga, bo też warto to powiedzieć. Koszt uprawnień do emisji CO_2 na koniec ubiegłego roku był planowany w 2012 r., kiedy rozpoczynały się prace nad ETS, do osiągnięcia w 2030 r. Zatem moja ostatnia uwaga jest taka. Jeśli dziś mówimy poważnie o tym, że na poziomie europejskim trzeba

porozmawiać o ETS, bo nie zaklinajmy rzeczywistości… Doszliśmy do pułapu, do którego projektujący tę politykę nie zakładali, że dojdziemy w 2021 r. Jeżeli mielibyśmy dyskutować na temat, bo tego chyba zabrakło mi we wnioskach w państwa prezentacji, ten spokojny i racjonalny głos powinien zasilać nas wszystkich, polityków, do dyskusji w Komisji Europejskiej o reformie systemu ETS w taki sposób… Pierwszy wniosek, który przychodzi mi do głowy, jest taki, że w ETS powinny brać udział podmioty – emitenci, czyli ci, którzy są istotnie zainteresowani i powinni się także modernizować, jeżeli cele klimatyczne są na serio. Wydaje się, że taką dyskusję powinniśmy odbyć w Europie.

Moje drugie pytanie dotyczy tego, jakie postulaty… Czy są państwo gotowi, żeby stworzyć taką płaszczyznę, platformę rozmowy z przemysłem stalowym całej Europy, żeby wspierać państwa członkowskie zainteresowane reformą ETS, po to, żeby dostarczyć amunicji argumentacyjnej, aby nie tylko gospodarka polska, ale także gospodarka europejska nie stały się skansenem produkcyjnym świata?

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja tylko uzupełnię, że jeśli chodzi o elektrownie wiatrowe na lądzie, to tak źle nie stoimy, bo to jest ponad 7000 MW. To jest siedem dużych elektrowni węglowych po 1000 MW. Tak to można odnieść. Ta energetyka też uległa dalszej rozbudowie. Trzeba powiedzieć, że różnego rodzaju ulgi, które poprzednio zostały wprowadzone do tamtej ustawy, spowodowały, że w ciągu ostatnich 4 lat przybyło nam ok. 4000 MW z energetyki wiatrowej na lądzie. To jest wielkość niebagatelna. Nie można mówić, że energetyka wiatrowa na lądzie się nie rozwijała, bo także się rozwijała. Jest jednak w Polsce wiele miejsc, w których zasada 10H niekoniecznie blokuje budowę. Firmy, które chcą to robić, znajdują takie miejsca i budują. Na to wskazuje ten przyrost.

Pani poseł, proszę.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Po prostu nasza gospodarka zmierza w tym momencie ku upadkowi. Rosnące ceny, rosnące koszty prowadzenia działalności… Rząd za bardzo nie wspiera. Rząd ratuje przedsiębiorstwa jak skarbonki, z których można wyciągnąć trochę pieniędzy na działania socjalne. Chodzi o energetykę. Gdzie są pieniądze, bo przecież rosnące ceny uprawnień do emisji CO_2 pozostają u nas, w naszym kraju? Wobec tego, gdzie są te pieniądze? Gdyby rząd zainwestowałby je w energetykę, jeżeli popracowałby trochę nad zapewnieniem bezpieczeństwa energetycznego w naszym kraju, nie bylibyśmy w aż tak ciężkiej sytuacji. Bylibyśmy na poziomie innych krajów europejskich. Wiatr, energetyka odnawialna mogłaby być przez te 6 lat bardzo wysoko rozwinięta, gdyby te inwestycje zaistniały.

Nie zrobiono nic w tym kierunku. Pieniądze rozchodzą się nie wiadomo gdzie. Nikt nie może się dowiedzieć, gdzie one są. Gdyby zainwestowano chociaż te 50%, które rząd powinien obligatoryjnie zainwestować w tę energetykę, to na pewno różnica byłaby znacząca. Energetyka wiatrowa była w pewnym momencie bezdyskusyjnie przez rząd negowana. Zostało to po prostu stłamszone w zarodku, podobnie jak teraz jest z fotowoltaiką czy ze zwykłymi odnawialnymi źródłami energii. Prosument dostanie dodatkową opłatę podatku, a więc ktoś, kto zainwestował bardzo dużo… To jest tylko przykład, bo wiadomo, że to nie jest aż tak znaczące dla przemysłu. Ale pomimo wszystko ktoś, kto zainwestuje w odnawialne źródła energii, ponosi dodatkowy koszt z tytułu dodatkowego podatku VAT.

Gdzie są te inwestycje w energetyce? Gdzie jest inwestycja w elektrowni Turów? Była tam duża awaria, o której nikt dokładnie nie wiedział. Elektrownia nie pracuje na pełnych obrotach. Gdzie są nasze inne elektrownie? W każdej jest w tej chwili jakaś awaria i nic nie działa na 100%. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Z państwa posłów jeszcze pan poseł Zubowski chce zabrać głos… Proszę bardzo. Przepraszam. Proszę bardzo.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, pierwsza refleksja jest taka, że jednak rozmawiamy o sektorze, który jest ważny z gospodarczego punktu widzenia. Daje miejsca pracy, wiele miejsc pracy w wielu miejscowościach. To są zakłady będące dużym pracodawcą. Myślę, że w związku z tym w tej dyskusji nie możemy uciekać od skutków społecznych decyzji podejmowanych na poziomie państwa czy Unii Europejskiej. Oczywiście w perspektywie musimy mieć to, że dla naszych małych, lokalnych gospodarek w wielu miejscach to jest ważny pracodawca, jak również ważny generator dochodu publicznego, który płaci podatki. Tę wartość byłoby warto utrzymać. Czyli podejmować takie decyzje, które sprzyjają temu, żeby przemysł stalowy mógł funkcjonować.

Myślę, że dla nikogo nie jest tajemnicą, że przemysły energochłonne – i myślę, że nie ma tutaj wielkiego sporu – trzeba traktować trochę inaczej niż innego typu działalność, gdzie transformacja i dostosowanie do współczesnych wyzwań jest możliwe, a może i prostsze niż w przemyśle stalowym. Tutaj ten zakres wsparcia, oczywiście mieszczący się w dozwolonych granicach, zwłaszcza biorąc pod uwagę konkurencję w innych częściach świata, z pewnością jest po prostu potrzebny. Dziękuję za przygotowanie tej prezentacji, bo ona rzeczywiście pokazuje na zimno, jak dzisiaj wygląda sytuacja. I to dobrze. Cieszy to, że pomimo zamknięcia produkcji w Krakowie, jednak poziom produkcji w Polsce nie jest aż tak dramatyczny, jak mógłby być, chociażby po załamaniu w 2020 r. Natomiast to wcale nas nie uspokoiło i nie uspokaja. Te wyzwania przed nami stoją. Dobrze, że odbywa się to posiedzenie Komisji. Dziękuję za tę prezentację i dogłębne przedstawienie tych informacji.

Oczywiście kwestia rekompensat i zmian ustawowych jest tutaj kluczowa, biorąc pod uwagę proces składania wniosków i to, jak państwo go przedstawiają w prezentacji. Bardzo prosiłbym o to, żeby przedstawiciele ministerstwa bardzo rzeczowo odnieśli się do tych postulatów. W jakim terminie? Kiedy parlament będzie pracował? Kiedy rząd przedłoży odpowiedni projekt nowelizacji?

Chciałem również zapytać o kwestię zaangażowania przedsiębiorców w możliwość samodzielnego wytwarzania energii. Wydaje się, że jest to również interesujący kierunek. Prosiłbym może o jakieś uszczegółowienie ze strony panów reprezentujących izbę, ale także reprezentujących ministerstwo.

Nie mogę jednak pominąć tego obszaru, który najbardziej waży, czyli kwestii kosztów energii. W prezentacji na stronie – którą każdy niech sobie znajdzie sam – jest mowa o trendach w zakresie kształtowania się cen. Mam takie poczucie, że jeżeli porównamy Polskę i Niemcy, to widzimy wyraźnie, że bardzo silne postawienie na alternatywne źródła energii przynosi korzyści. Tak jest w mojej ocenie. Jeżeli w Niemczech w tym jednym aspekcie jest to 122 euro za 1 MWh, a w Polsce w tym samym segmencie jest to 138 euro za 1 MWh, to jasno to pokazuje, że jednak można doszukiwać się związków właśnie z bardzo silnym zaangażowaniem w OZE.

I pytanie do rządu. Czy jednak nie powinniśmy brać przykładu z tych gospodarek, które dzięki temu uzyskują przewagę konkurencyjną, właśnie dzięki stosowaniu rozwiązań związanych z zieloną energią zyskują przewagę konkurencyjną, bo ona jest tu ewidentna? Jest widoczna dla każdego gołym okiem. W przeciwieństwie do wielce szanownej pani minister Emilewicz nie zadowala mnie to, że Polska spełniła określone wymagania, bo jednak patrzyłbym na to w aspekcie konkurencji, ale także zdrowia obywateli. Mówimy o ludziach, którzy przedwcześnie umierają, np. ze względu na jakość powietrza, do czego przyczynia się taka, a nie inna struktura produkcji. Oczekiwałbym jednak o wiele większych ambicji i znaczącego przekraczania celów, a nie ograniczania się do realizacji wyłącznie tego, co zostało wynegocjowane w ciężkim boju. Z pewnością oczekujemy tutaj bardzo intensywnych zachęt do tego, żeby wzrost w obszarze wytwarzania energii był jeszcze szybszy. Oczywiście to nie będzie się działo bez linii energetycznych i infrastruktury energetycznej, co dzisiaj jest potężną barierą.

Nawet jeżeli weźmiemy prosumentów, którzy wytwarzają na własne potrzeby i część oddają do sieci, to zauważymy, że w wielu przypadkach jest to niezwykle utrudnione, ponieważ niewydolny system energetyczny powoduje, że nie ma możliwości odda-

nia wytworzonego prądu do sieci. To jest bardzo poważna bariera. Jeżeli popatrzymy na ceny energii elektrycznej, to oczywiście na to mają także wpływ, panowie przewodniczący, nieudane inwestycje. Przecież 2 mld zł – a pewnie sięgnie to 3 mld zł – wywalono na Ostrołękę. Kto za to zapłaci? Przecież cena 138 euro za 1 MWh zawiera również koszt Ostrołęki. Przepraszam, że muszę to tutaj powiedzieć w sposób otwarty i tak bardzo bezpośredni, ale nie można uciekać od odpowiedzialności za źle wydawane środki. One są w tych 138 euro za 1 MWh. Jak sądzę, Niemcy nie podejmują takich decyzji, żeby coś wybudować, a później to zwalić. W związku z tym mają… Oczywiście to jest duże uproszczenie, ale taki jest mechanizm. Błędne decyzje powodują koszty. Koszty są ładowane w ceny energii. Ceny energii wpływają na konkurencyjność i zabijają nasz przemysł, więc apeluję o to, żeby myśleć o tym właśnie w taki sposób, że to jest system naczyń połączonych. Jeżeli na poziomie państwa podejmuje się złe decyzje, to trudno oczekiwać, żeby ceny energii były niższe.

Mam jeszcze prośbę do pana ministra o to, żeby ustosunkował się do problemu wywozu z terenu Unii Europejskiej złomu stalowego i żeliwnego. To też jest problem, który co prawda nie pojawił się dzisiaj w tych opracowaniach. Myślę, że warto byłoby, żeby Polska podjęła być może jakieś działania, które spowodowałyby, żeby ten cenny surowiec jednak nie opuszczał naszego regionu i był tutaj wykorzystywany. To też będzie sprzyjało gospodarce i konsumentom, czyli będzie pracowało na nasze potrzeby. Na ten moment bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Trzeba byłoby przeprowadzić osobną rozmowę na ten temat, jeśli chodzi o Ostrołękę, bo w tej sprawie była podejmowana normalna decyzja biznesowa. Chciałbym podkreślić, że ta elektrownia była w pełni uzgodniona z Komisją Europejską, biorąc pod uwagę czas odłączenia Litwy, Łotwy i Estonii od sieci rosyjskiej. Dzisiaj – odnosząc się do moich kolegów i do tej decyzji – jest duży problem z zabezpieczeniem tego, co Polska obiecała Litwie, Łotwie i Estonii. To miało być 500 MW z Ostrołęki od 2025 r. i 500 MW kablem przez morze, dostarczonych na Litwę, Łotwę i do Estonii. Z końcem 2025 r. te trzy państwa będą odłączone od energetycznej sieci rosyjskiej. Taka była decyzja Komisji Europejskiej. Polska podpisała się pod tym, że tę energię zabezpieczy, więc w tej chwili jest problem związany z tym, żeby zabezpieczyć energię dla naszych sąsiadów.

Druga rzecz jest taka – to też chciałbym przypomnieć – że w związku z koniecznością zabezpieczenia energii dla Litwy, Łotwy i Estonii, właśnie dla węglowej Ostrołęki, która miała być jedną z najbardziej ekologicznych elektrowni węglowych, w porównaniu z gazem byłoby tylko 15,4% różnicy, Komisja Europejska zgodziła się na pomoc publiczną w wysokości 2,7 mld zł, właśnie z tytułu oczekiwania utrzymywania rezerwy dla Litwy, Łotwy i Estonii. To jest dosyć skomplikowana sprawa. Jeśli chodzi o rozwiązanie, to nie wygląda to tak jednoznacznie, jak pan poseł to podkreślił. Ale to jest osobny temat. To nie jest temat dzisiejszego posiedzenia. W pewnym sensie to mnie dotyczyło, ponieważ ten sektor nadzorowałem, dlatego też to przedstawiłem.

Teraz jeszcze pani poseł Emilewicz prosiła o głos.

Poseł Jadwiga Emilewicz (PiS):

Tak. Bardzo krótko ad vocem, panie przewodniczący, abyśmy nie mieszali jabłek z gruszkami. Pan poseł był łaskaw zauważyć… Ja nie otwieram tutaj szampana z powodu tego, że osiągnęliśmy cel OZE i uważam sprawę za zakończoną. Nie. Tylko mówię, że było bardzo dużo dyskusji o tym, że na pewno go nie osiągniemy. Stwierdzam fakt. Osiągnęliśmy. Natomiast nie mieszajmy jabłek z gruszkami. Pan poseł był łaskaw zauważyć, że ze względu na nasze zdrowie powinniśmy redukować spalanie w elektrowniach. Od spalania w elektrowniach paliw kopalnych nie pogarsza się nasze zdrowie. Powodem przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, alergii, astmy i innych jest tzw. niska emisja, czyli palenie w paleniskach domowych.

Też przypomnę, że to za naszych czasów przyjęliśmy regulacje wycofujące paliwa stałe z gospodarstw domowych, wprowadziliśmy ustawę kategoryzującą dopuszczalne paliwa stałe i uruchomiliśmy program „Mój prąd”, który dał takie, a nie inne efekty, czyli

masową wymianę kotłów na paliwa stałe, najczęściej na paliwo gazowe, bardzo trudne i wymagające w dzisiejszych czasach za względu na ceny. Prosiłabym tylko… Oczywiście, jedną i drugą politykę należy kontynuować. My i w jedne,j i w drugiej zrobiliśmy naprawdę bardzo dużo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Chciałbym w jakiś sposób zakończyć głosy posłów w dyskusji, bo stronie społecznej też powinniśmy oddać głos. Ale proszę bardzo. Prosiłbym o krótsze wypowiedzi.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Tylko jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Pan poseł i pan poseł. O, tak. Proszę.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Tylko jedno zdanie, panie przewodniczący, z przecinkiem. Pierwsza rzecz. Oczywiście rozumiem kwestie skomplikowania Ostrołęki. Myślę, że ona jest przynajmniej na tej sali zrozumiała. Natomiast de facto wybudowano i zwalono. Czyli koszty zostały poniesione i nic z tego… Być może trzeba było to dokończyć. Ale to jakby decyzja. Dzisiaj już jest po decyzji. Wydaliśmy, zmarnowaliśmy kilka miliardów złotych i widać je w cenach energii.

Natomiast do wielce szanownej pani minister też jedno zdanie. Pani minister, to właśnie pani minister próbuje z jabłek zrobić gruszki. Akurat ja całe życie mieszkałem przy elektrociepłowni w Bielsku-Białej. Wszyscy, którzy tam mieszkali, mieli i nadal mają zwiększone narażenie na problemy związane z chorobami górnych dróg oddechowych. Oczywiście to nie jest to samo, co niska emisja. Natomiast skutki dla zdrowia są dokładnie takie same. Zapraszam panią do Bielska-Białej. Zrobimy spotkanie. Mieszkańcy wytłumaczą, w czym jest problem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zubowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, też nie powiem wszystkiego, co chciałbym powiedzieć, żeby strona społeczna mogła się wypowiedzieć. Tylko trzy uwagi. Proszę państwa, pani poseł Wojciechowska zastosowała politykę Platformy. Zadała pytanie, nie poczekała na odpowiedź i wyszła.

Pamiętajmy o jednym. Owszem, otrzymujemy środki ze sprzedaży uprawnień do emisji CO_2, ale potrzebujemy ich więcej. Państwo widzą tylko jedną stronę równania. Mówię wam to. Jeśli kupimy od kogoś banknot 100-złotowy za 150 zł, to nie jesteśmy 100 zł do przodu, tylko 50 zł do tyłu. I my do tego systemu dokładamy. Dokłada energetyka. A jak państwo pytają, gdzie są pieniądze, które pochodzą ze sprzedaży, to m.in. również w dopłatach, które trafiają do energetyki, jak również do przedsiębiorstw energochłonnych. Są również w programach, które uruchamiamy, również dla osób indywidualnych. Niech państwo nie idą za narracją TVN, że po prostu otrzymujemy środki, że nie wiemy, co z nimi robić i gdzie są te pieniądze.

Druga uwaga. Proszę państwa w latach 2016–2020 zainwestowano w rozbudowę i modernizację krajowego systemu elektroenergetycznego ponad 37 mld zł. I kilka danych dotyczących OZE. W 2015 r. mamy 4 tys. prosumentów. Teraz mamy 800 tys., a zaraz będzie milion. Liczba zainstalowanych pomp ciepła. W 2015 r. było 60 tys. Na koniec 2020 r. było 185 tys. Takich danych byłoby więcej. Proszę państwa, rozmawiajmy o faktach.

Jest jeszcze jedna uwaga. Jestem członkiem Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. My tam o tej energetyce naprawdę rozmawiamy troszeczkę więcej niż na posiedzeniach Komisji Gospodarki i Rozwoju. To jest tak, jak powiedział pan poseł Suchoń, system naczyń połączonych. Ale proszę nie patrzeć na ceny energii w Niemczech chociażby dlatego, że Niemcy kupują taniej gaz z Rosji niż Polska, przez którą idzie tranzyt. Takich danych jest po prostu więcej i na to trzeba patrzeć całościowo.

Proszę państwa, 2 mld Ostrołęka, a 20 mld zł wtopionych w KGHM. Za czasów pana Kwiatkowskiego z Platformy Obywatelskiej, prezesa NIK, wyciągnięto tę informację. Państwo raczej o tym zapominają.

Poseł Janusz Cichoń (KO):

Udzielę sobie głosu, bo byłem następny w kolejce…

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Janusz Cichoń (KO):

…a pan przewodniczący jest zajęty. Myślę, że warto jeszcze na chwilę wrócić do Ostrołęki. Nawiasem mówiąc, to nie jest jedyna wpadka, jeśli chodzi o zarządzanie energetyką, która jednak skutkuje większymi kosztami, które są przerzucane na odbiorców. Ostrołękę trzeba było kontynuować. Zamiast ją tak naprawdę likwidować, zamiast zamykać tę inwestycję, trzeba było zamykać elektrownie na Śląsku – „dwusetki", które są źródłem znacznie większych zanieczyszczeń i w gruncie rzeczy są jeszcze w dodatku nieefektywne. Natomiast mamy też nowe Jastrzębie, które w dalszym ciągu nie działa. Koszty jego budowy i funkcjonowania są coraz większe. Nie wiadomo, kiedy zacznie działać. Turów – zawalisko. To gigantyczne koszty, wynikające najzwyczajniej w świecie ze złego zarządzania i potem przenoszone na odbiorców w cenach energii.

Myślę, że tak naprawdę dzisiaj powinniśmy się skupić na doraźnych działaniach. Z tego, co pokazali nam tutaj panowie, wyraźnie widać, że tak naprawdę sytuacja w branży jest dramatyczna i wymaga doraźnych, szybkich działań. Jeśli rząd tego nie zrobi dzisiaj, to ta ważna dziedzina gospodarki nam się zawali. Rozumiem, że dzisiaj sytuacja jest trudna. Gdybyśmy popatrzyli chociażby na rynek energii i na rynek… Zresztą to dzisiaj też wybrzmiało w jakiejś mierze. Wygląda na to, że to ma w jakiejś mierze charakter przejściowy. Jeśli chodzi o ceny energii, a także o ceny uprawnień, one w części wynikają z tych spekulacji. Ale w dużej mierze wynikają także z faktu, że pierwotnie zaczęły się problemy z gazem, z dostawami i rosnącymi cenami. Wobec tego wzrosło zainteresowanie energetyką węglową, a wobec tego także uprawnieniami. Na to, żeby produkować energię z węgla, trzeba mieć więcej certyfikatów.

Wzrósł popyt, a w następstwie tego ceny. To też jest bardzo istotny element. Natomiast na dłuższą metę ta sytuacja jednak się uporządkuje. Na naszym rynku, chociażby jeśli chodzi o gaz, mamy 4 mld własnego wydobycia. Mamy dzisiaj 7,5 mld gazu po regazyfikacji w Świnoujściu. Mamy na ukończeniu Baltic Pipe, bo najpóźniej w październiku zostanie oddana do użytku i 10 mld docelowo. Potencjalnie jeszcze 1,5 mld w tym roku z tego kierunku. Mamy Jamał. Zaczynamy być wręcz w komfortowej sytuacji jako nabywca gazu, bo przecież mamy też otwarty kanał, z którego możemy korzystać. Mówię ciągle o rurociągu jamalskim. Do tego jeszcze gigantyczne możliwości związane z OZE, bo te bariery, które mamy, po prostu trzeba zlikwidować i uruchomić inwestycje w tej sferze nie tylko offshore, ale także na lądzie.

Nie sięgamy po środki europejskie. Niech państwo zauważą, że mamy gigantyczne możliwości w tym zakresie, które zamroziliśmy na skutek konfliktów z Unią Europejską, a tak naprawdę tego, co robimy, jeśli chodzi o przestrzeganie prawa i praworządność w Polsce. Do 2027 r. mamy potencjalnie 40 mld euro w ramach KPO i funduszy z budżetu europejskiego. Do tego pieniądze z ETS, do tego te, które idą do naszego budżetu. Ale także pieniądze z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. To są strumienie, które… Ale je blokujemy, zamiast je wykorzystywać, zamiast przyspieszyć tę transformację. Mówię o tym, co kierunkowo jest do zrobienia. Ale dzisiaj – jeszcze raz powtarzam – powinniśmy się skupić na kwestiach doraźnych. Jeśli nie podejmą państwo działań dzisiaj, tej branży nie będzie.

Trzeba się szybko ustosunkować do tego, co panowie tutaj zaproponowali. Tylko moim zdaniem to są działania niewystarczające. Trzeba wprowadzić formułę, która pozwoli nawet w głębszej formule, niż to proponują panowie, doprowadzić do obniżki cen energii na krótki okres, z pewną rekompensatą czy dopłatą z budżetu państwa. Być może z ustaleniem taryf na niższym poziomie. Niech państwo zauważą, że dzisiaj mamy taką sytuację, że mamy taryfy, które nie pokrywają kosztów dla gospodarstw domowych,

za które – w tej formule, w której się znajdujemy – płacą oni, płaci przemysł, płacą przedsiębiorstwa. Nie jestem przeciwko ograniczeniom kosztów w gospodarstwach domowych, ale nie można tego w całości przerzucać na przemysł, na gospodarkę, na przedsiębiorców.

Oczekuję, że przedstawiciel rządu przedstawi nam, jakie działania doraźne rząd ma zamiar podjąć. Jeśli tego nie zrobimy, to jeszcze raz powtórzę, że będziemy mieli absolutną zapaść. Nie wiem, czy to się da odbudować, kiedy sytuacja trochę się zmieni. A perspektywy – co wynika z tego, co państwo mówią – są nienajgorsze. Mało tego. Mówią państwo, że w ogóle jest super. Samopoczucie pani minister i pana przewodniczącego jest znakomite. Jak jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan przewodniczący.

Przewodniczący rady Krajowej Sekcji Hutnictwa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" Andrzej Karol:

Dziękuję bardzo, przede wszystkim panu przewodniczącemu za możliwość zorganizowania tego posiedzenia. Jako branża rzeczywiście traktujemy swój problem bardzo poważnie. Myślę, że chyba za bardzo ambitnie, bo tutaj widzę wyłącznie bieżącą walkę polityczną i w zasadzie kruszenie kopii. A jako branża czujemy się jedną z ważniejszych. Nawet, gdyby państwo założyli jakąkolwiek transformację w tym kraju, muszą państwo używać stali. Muszą państwo używać stali do czegokolwiek. Czy to do elektromobilności, czy to do infrastruktury, budowy nowych linii kolejowych czy nawet do rurociągów. Wszędzie potrzebna jest stal. Dla nas kłopotliwym, wręcz drażliwym – już nie chciałbym się bardziej dosadnie wyrazić – problemem jest np. to, na co nikt nie zwrócił uwagi. Dzisiaj na 1000 t zużytej stali 800 t pochodzi z zewnątrz. Tak, to 1/5. Niedawno zderzyliśmy się z takim problemem, że zapora na granicy z Białorusią mogłaby być wybudowana ze stali białoruskiej.

To są problemy dnia dzisiejszego. Do tego, szanowni państwo, dochodzi przecież problem CO_2. Dzisiaj społeczeństwo jest wyedukowane, bo to każdego biło po kieszeni. Już wszyscy wiedzą, co to jest CO_2. My trąbimy już od samego początku – od 2004 r. – o polityce klimatycznej. Jeśli zdanie „Solidarności" jest takie, że absolutnie nie godzimy się na prowadzenie ETS w taki sposób jak obecnie, a szczególnie na sprzedaż certyfikatów CO_2 bez żadnej kontroli, jeśli do tego dołożymy tzw. fifkę, czyli Fit for 55, a do tego dwukrotnie wyższą redukcję liniową ograniczeń darmowych… Zamykajmy te zakłady, żebyśmy już wcześniej przygotowali ludzi do tego, żeby sobie znaleźli inna pracę.

Szanowni państwo, branża jest przed koniecznością ogromnych inwestycji liczonych w miliardach. Podstawą branży jest energia elektryczna. Jeśli tylko nasza branża hutnicza mówi, że potrzeba dla niej pięciokrotnie większej ilości energii… To mówi tylko branża hutnicza, a my reprezentujemy tutaj również inne branże energochłonne. To było powiedziane. Te wszystkie branże będą jak najbardziej potrzebowały energii elektrycznej. Wolałbym, żebyśmy skupiali się na tym, skąd wziąć tę energię elektryczną i jak w krótkim czasie zrobić transformację energetyczną, oczywiście przy odpowiednich warunkach ze strony Unii Europejskiej. A do tego potrzebna jest wasza zgoda na arenie europejskiej, a nie rozbijanie się, bo będziemy tracić.

Udało nam się zorganizować spotkanie – już zresztą któreś z kolei – z kolegami ze Słowacji i z Czech. Staraliśmy się, żeby deklaracja, którą napisaliśmy, została wysłana do wszystkich europosłów. Odpowiedział chyba tylko poseł Jaki. Tak że to też o czymś świadczy. Naszym zdaniem przewróciliśmy tę całą fifkę w takim sensie, że np. koledzy z Czech stwierdzili, że zapotrzebowanie na energię elektryczną, jeżeli chodzi o ich branżę, wyniesie połowę tego, co dzisiaj zużywa cała Czechosłowacja. Szanowni państwo, to stoi na głowie. Nie ma ucieczki od tego tematu. Pozostało nam raptem ile? 2030 r. to jest pierwsza baza. 2050 r. to już jest zero, tak? Niedawno zderzyliśmy się z problemem. W Hucie Sendzimira zostało zwolnionych 1200 pracowników. Branża liczy 25 tys. osób. Z tego żyje jeszcze dodatkowo co najmniej 100 tys. ludzi. To jest problem społeczny.

Oczywiście dzisiaj problemem są górnicy, jest energetyka. Drugim problemem jest hutnictwo. Jak mówię, bez stali nie będzie żadnej reformy. Chyba że państwo już dzisiaj zakładają, że będziemy ściągać stal z zewnątrz. Proszę bardzo. Białoruś ma atomówkę. Chyba nawet mają spełnione wszystkie warunki, jeśli chodzi o Green Deal. W tej chwili my ich nie spełniamy. Naprawdę prosiłbym, jeśli to jest Komisja Gospodarki i Rozwoju, to idźmy do przodu i myślmy. Waszym tematem jest rzeczywiście bieżąca walka polityczna. Ale ten temat jest na tyle istotny i ważny, że jeśli zagrzebiemy go w takie spory polityczne, to likwidujemy całą sieć, która jeszcze w tej chwili produkuje stal. Spadek produkcji stali w Polsce jest dramatyczny. To, że ceny wzrosły, bo tak jest niestety, że 2020 r. należałoby w ogóle wykreślić i porównywać go z czymkolwiek, doskonale państwo to wiedzą. Dzisiaj na rynku brakuje wsadu.

Mam tu przedstawicieli hut m.in. Skarbu Państwa, w obrębie Węglokoksu, którzy wygrali m.in. przetarg na budowę zapory. Mają kłopoty z wsadem na rynku polskim. Czy mają go sprowadzać z Białorusi? To jest dzisiaj temat nr 1. Produkcja by była. Idziemy dalej. Zastanawiamy się nad tym, jak rozwijać tę branżę. Skarbowi Państwa potrzebna byłaby np. budowa stalowni elektrycznej, żeby w takich okresach jak teraz, takiego mocnego wahnięcia mieć zapewniony zbyt i mieć zapewniony wsad. Albo rozwijamy tę branżę, albo rzeczywiście ją likwidujmy, ale szczerze powiedzmy to ludziom, którzy stracą pracę. To są wieloletnie, wielopokoleniowe załogi. Trudno dzisiaj o nowego pracownika, a niestety młodzież nie garnie się strasznie do przemysłów energochłonnych. To jest ciężka praca fizyczna. Może transformacja na nowe technologie będzie powodowała, że łatwiej będzie pozyskać młodzież, bo to będzie na pewno bardziej atrakcyjne, ale w tej chwili mamy to, co mamy.

Naprawdę bardzo bym prosił, że jak już dyskutujemy… Zresztą też w odbiorze sama prezentacja… Rzeczywiście pan poseł miał rację. Ta prezentacja pokazuje, co można zrobić dzisiaj. W tej prezentacji nie mówi się, co byśmy chcieli na przyszłość jako branża. Zresztą wielokierunkowo współpracujemy tu z pracodawcami. Wydaje mi się, że nie każda branża potrafi tak współpracować. W każdym razie też mamy problemy. Mamy problemy np. ze zorganizowaniem zespołu trójstronnego. Tu troszeczkę kamyczek do ogródka rządzących. Dla nas osoba na stanowisku ministra rozwoju jest osobą, która kształtuje gospodarkę w tym kraju. Czekamy od wielu miesięcy na osobę, która ma być współprzewodniczącym naszego zespołu trójstronnego. Czekamy wiele miesięcy. W końcu ta osoba dostaje 12 zespołów trójstronnych.

Życzę temu panu, panu ministrowi, żeby rzeczywiście miał przynajmniej po części pojęcie o problemach danych branż, ale to jest naprawdę nieosiągalne w naszej ocenie. To od razu pokazuje, że na pewno będą trudności. Te problemy, które dzisiaj były wrzucone, to jest raptem namiastka tego, co branża chciałaby państwu przedstawić.

Ministerstwo Rozwoju zarzuciło państwa dzisiaj liczbami. Szczerze mówiąc, one niewiele mówią. Trzeba czuć ten temat bezpośrednio na dole. Powiem szczerze, że jako „Solidarność" jesteśmy i chyba zresztą to pokazujemy… Nasz wniosek w 2020 r. o tym, żeby zawiesić zupełnie w tamtym okresie, bo to był taki rok, jaki był, EU ETS… Reforma ETS też jakoś nie potrafi się przebić. Jesteśmy sami. Powiem szczerze, że również koledzy związkowcy w Unii Europejskiej nie rozumieją tego, co do nich mówimy. Jesteśmy osamotnieni.

Niestety mamy taki, a nie inny miks energetyczny. Choćbyśmy nie wiem, jak się zaklinali i sobie to wypominali, taki mamy i koniec. Trzeba po prostu robić krok naprzód i coś z tym tematem zrobić. Dla nas też niezrozumiałe jest, dlaczego nie ma… Nie mówię już o ministerstwie. Ale według nas na pewno powinna być osoba, która kierowałaby całą transformacją energetyczną. To jest tak olbrzymi i tak poważny problem, że naprawdę należałoby w rządzie taką osobę wskazać, po to, żeby wiedzieć, jak ta transformacja ma przebiegać i po to, żeby może kiedyś politycznie – to już jest państwa rola – wytykać, że coś było źle zrobione. Tak że naprawdę, szanowni państwo, wiem, że dzisiaj tego nie opracujemy. Nie wiem, ile osób nas słucha online.

Ale to jest też prośba do was, żeby przy jakimś głosowaniu, na posiedzeniach innych Komisji czy w rozmowach dotyczących przemysłów energochłonnych, bo ogólnie mówimy, że nas najbardziej dotyka problem energetyki… To jest problem nr 1. Oczywiście jakieś

środki trzeba będzie zainwestować w to, żeby przejść na inne technologie. Przecież te technologie wiążą się z czystym wodorem, a to jest kolejny temat. Z czego mamy pozyskiwać czysty wodór? Chyba tylko z offshore, bo z czego innego możemy pozyskiwać czysty wodór? Oczywiście przejściowo to będzie gaz. Gaz koksowniczy – tak się zastanawiano. Może i tak. Dzisiaj technologię DRI posiadają dwa kraje europejskie – Niemcy i Szwecja. Kiedyś zapytałem kolegów niemieckich, którzy mówią, że nasza gospodarka europejska musi teraz razem, w jednych cuglach wyprzedzić amerykańską i chińską. Pytam ich: Szanowni koledzy, jak już macie technologię, macie doświadczenie, macie takich pracowników, to może wpuście naszych technologów i inżynierów, żeby zobaczyli, jak ta technologia wygląda, po to, żeby było tak jak mówicie, żeby Unia Europejska przodowała w tych technologiach? Myślą państwo, że byli do tego tacy chętni?

Będziemy kupować te technologie znowu za ogromne pieniądze, bo ktoś wymyślił, że takie technologie mają być. To może tyle na tę chwilę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

To może kolejno. Zaczniemy od pana, a potem pan.

Przewodniczący Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność" Huty Pokój Joachim Kuchta:

Panie przewodniczący, szanowni goście, Joachim Kuchta, „Solidarność", Huta Pokój.

Przyjechałem tu, żeby zaprezentować nie tylko związek zawodowy, ale całą stronę społeczną, która działa w Hucie Pokój oraz wszystkich pracowników. Jak wam wiadomo, na dzień dzisiejszy Huta Pokój, to są już trzy odrębne spółki. Huta Pokój SA to jest to serduszko z człowiekiem, który zapewnia media drugim spółkom. Następna jest spółka HPP, czyli Huta Pokój Profile. Na dzień dzisiejszy, zgodnie z grafikiem, produkuje ona profile potrzebne do budowy segmentów tzw. zapory. My na to mówimy „płot". Jest u nas również spółka Huta Pokój Konstrukcje. Pod koniec ubiegłego roku została przejęta w 80% przez Węglokoks. Nie jest to zbyt dobry gospodarz. Nie poczuwa się do niczego. Dlatego ta spółka, pomimo tego, że produkuje ciężkie konstrukcje i to jedzie pełną parą, nie potrafi się odbić od dna i wyjść z zapaści.

Wiadomo było kiedyś, że Hutę Pokój Profile chciano zamknąć. Chciano ogłosić jej upadłość. Niestety nie udało im się. Oprócz strony społecznej przydarzył się jeszcze prezes, który to zmobilizował. Na dzień dzisiejszy spółka przynosi korzyści. Niestety jesteśmy troszkę omarżowani przez Węglokoks, ale jakoś dajemy sobie z tym radę. Tak samo w naszej hucie narodził się pomysł budowy stalowni elektrycznej, o czym przed chwilą mówił kolega Andrzej. Sprawa tej stalowni jest taka, że stal nie byłaby potrzebna tylko dla nas do huty. Byłaby potrzebna dla zbrojeniówki, dla przemysłu okrętowego, dla Stalowej Woli. Gdzie by jej nie trzeba? A są pewne obawy. Takie, że jeżeli pan Putin zaanektuje Ukrainę, skąd obecnie bierzemy wsad, to niestety te przedsiębiorstwa padną.

Dlatego w ubiegłym roku odbyło się spotkanie z ówczesnym ministrem Soboniem. Padły takie słowa, że musimy opracować biznes plany. Wtedy się o to wystąpi. Chodzi o pieniążki nie do konsumpcji. Chodzi o pieniążki, które będą potrzebne do inwestycji. I to dla nowych inwestycji, prorozwojowych. Jeżeli będą inwestycje i rozpocznie się większy rozwój i produkcja, pieniążki do konsumpcji same się wtedy urodzą. Na dzień dzisiejszy spełniliśmy na przełomie listopada i grudnia te warunki. Poszło do MAP. Z MAP do Ministerstwa Finansów, a kasy jak nie było, tak nie ma. Czekamy na ministra Pyzika. Chodzi o podpisanie porozumienia, bowiem jesteśmy w trakcie protestu tak samo, jak druga huta – Huta Łabędy. Jest tu kolega. Mam nadzieję, że zabierze głos i też coś przedstawi w tej materii.

Tak że zwracam się do pana przewodniczącego i do pana ministra. Niestety w narodzie krew buzuje. Wymagają od strony społecznej radykalnych kroków, bo już nie raz zostaliśmy wystawieni do wiatru. Niestety już na to nie pozwolimy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, pozwolą państwo, że oddam głos panu ministrowi, dlatego że za 20 minut ma spotkanie międzynarodowe, w którym musi wziąć udział. Proszę pozwolić, że dopuszczę pana ministra. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRiT Grzegorz Piechowiak:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odniósłbym się wyłącznie do tych rzeczy, które były przedstawiane przez stronę społeczną. Przede wszystkim chciałem powiedzieć, że prace nad nowelizacją ustawy o systemie rekompensat dla sektorów energochłonnych są w tej chwili na takim etapie, że – jak wspomniałem – projekt przeszedł przez SKRM. W dniu dzisiejszym stanął na obradach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Mam nadzieję, że w lutym projekt będzie już w parlamencie. Chcę przypomnieć – jak wspomniałem wcześniej – w horyzoncie 10 lat rekompensaty wzrastają z 11 mld zł do 46 mld zł. To jest znacząca pomoc.

Jeżeli chodzi o sprawy certyfikatów oraz złomu, w tej chwili będziemy na ten temat rozmawiali z Ministerstwem Klimatu, bo ono jest gospodarzem tych tematów. Kwestia 10H jest kwestią, którą resort się zajmuje. Pracujemy nad nowelizacją i liberalizacją tej ustawy. Tak że według wszystkich naszych prognoz w połowie roku tą ustawą prawdopodobnie zajmie się parlament. Oczywiście kwestia linii bezpośredniej jest w naszym bardzo dużym zainteresowaniu. W tej chwili jesteśmy na etapie rozmów na ten temat. Uważamy również, że to jest bardzo ważki temat. Chcielibyśmy jak najszybciej się nim zająć. W imieniu pana ministra Goleckiego chciałem poinformować, że posiedzenie zespołu do spraw hutnictwa jest przewidziane na 8 lutego br. Tak że w imieniu pana ministra Goleckiego bardzo serdecznie zapraszam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, panowie przewodniczący.

Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Huty Łabędy Artur Wilkoń:

Artur Wilkoń, Związek Zawodowy Pracowników Huty Łabędy, Federacja Metalowców i Hutników w Polsce.

W uzupełnieniu wypowiedzi kolegów, którzy mówili przede mną powiem tylko tyle. Zapraszam szanownych państwa parlamentarzystów do Huty Łabędy. Pewnie zarząd nie będzie miał nic przeciw. Wtedy będą mogli państwo zapytać, czy retoryka TVN, czy TVP robi komuś różnicę. Od 5 września, jak wspomniał kolega, jesteśmy w akcji protestacyjnej. Generalnie mamy jeden postulat. Chcemy tyko rozwoju. Po prostu niczego więcej. Kolega Joachim z Huty Pokój powiedział, że nam po prostu kończy się przyszłość z bardzo prozaicznej przyczyny. Huta Łabędy to firma, która w większości swoją produkcję przeznacza dla górnictwa. Zapraszamy, żebyście zobaczyli dobre miejsca pracy, które za chwilę zginą. To jest grupa kapitałowa, która zatrudnia bezpośrednio 750 osób. Jestem tam zatrudniony 30 lat i ciągle słyszę, że jestem w restrukturyzacji. Ciągle, od 30 lat. Ciągle jest restrukturyzacja. Zmieniamy się. Podkładamy się. Robimy, więc bieżąca walka polityczna i ta retoryka powoli już nikogo nie interesuje.

Dzisiaj mamy 2 miesiące spokoju, ponieważ budujemy zaporę, o czym kolega wspomniał. Tylko szkoda, że większość stali na tę zaporę przyjechała z Ukrainy. To jest przerażające. Powiem państwu więcej. W pierwszym etapie pojawili się pracownicy z Filipin, bo nie ma chętnych do pracy w przemyśle ciężkim. To nie jest problem dzisiejszego rządu czy rządu z poprzednich kadencji, tylko problem zaniechań strukturalnych w przemyśle ciężkim. Możemy tu rozmawiać. Przecież wszyscy wiedzieli o tym, co się stanie, że będziemy szli w zieloną energię. Tylko wszystko jest bardzo mocno spóźnione.

Szanowni państwo, kolega wymienił tutaj ministra Sobonia i ministra Pyzika. Byliśmy u obu ministrów i to kilkakrotnie. Czekamy na odpowiedź i doczekać się nie możemy. Czy musimy eskalować konflikt, pojawić się i zrobić rozróbę w Warszawie, żeby ktoś przyjechał, zobaczył, spojrzał i nie tylko obiecał? To nie tędy droga. Nie walczymy o to, żeby ktoś dał nam kolejne podwyżki, tylko o przyszłość i o dobre miejsca pracy.

Nie tak dawno premier naszego rządu powiedział, że Huta Pokój to perła polskiego przemysłu, jak to pamiętam. To teraz są dwie perły, bo druga jest jeszcze w Łabędach. Nie będę tutaj oceniał tego, że zły gospodarz – Węglokoks – do ostatniego dnia grudnia

miał przygotować strategię tej firmy. Do dzisiaj nie słyszałem, żeby coś się działo. Żeby było śmieszniej, nie mówimy o firmach, w których jest prywatny kapitał. Obie huty, które wymieniłem, są spółkami Skarbu Państwa. To jest w tym wszystkim najbardziej przerażające. Na tym zakończę, bo zdaje się, że mógłbym to rozwijać bez końca. Chyba wiemy, o czym mówimy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze dwóch panów. Proszę bardzo.

Przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność" w Celsa Huta Ostrowiec SA Wojciech Krasuski:

Wojciech Krasuski, Krajowa Sekcja Hutnictwa NSZZ „Solidarność".

Drodzy państwo, wiele ciekawych rzeczy się tutaj dzisiaj dowiedziałem, usłyszałem. Niemniej jednak wrócę do 2013 r., kiedy przyjeżdżaliśmy tutaj z kolegami i opowiadaliśmy ówczesnemu rządowi, jak luki w naliczaniu podatku VAT powodują straty Skarbu Państwa. Byliśmy postrzegani wręcz jako ludzie niespełna rozumu. Dzisiaj słyszę, w jak doskonałej kondycji jest polskie hutnictwo. Jestem mocno zaskoczony. Oczywiście wyjątkiem może być 2021 r. Faktycznie z różnych względów był to dobry rok dla hutnictwa. Natomiast wydaje mi się, że przez lata jesteśmy traktowani jak niechciane dziecko polskiej gospodarki, zapomniane dziecko. To wszystko, co się dzieje na przestrzeni lat, to jest podawanie tlenu komuś, kto już traci oddech, w ostatnim momencie, na siłę, po wielu, wielu bitwach.

Czym polscy pracodawcy rekompensują sobie pewne niedogodności funkcjonujące w kraju na rynku hutniczym? Oczywiście m.in. kosztami pracowniczymi. Chyba nie do końca o to nam chodzi. Istotne jest to, co się dzieje dzisiaj, bo nikt o tym nie powiedział, co się dzieje w mniejszych i większych zakładach, czyli o ograniczeniach produkcji. Już mamy z tym problem w związku z cenami energii, z cenami gazu. Produkcja odbywa się na nocnych zmianach bądź w soboty i niedziele. Jakoś na ten temat jest cisza.

To, co czytamy w prezentacjach handlowych izby przemysłowo-hutniczej – obserwuję salę i nie wiem, jakie jest audytorium online – cieszyło się, krótko mówiąc, średnim zainteresowaniem. Powiem wam, co tam napisano. W najbliższym czasie będzie koniec hutnictwa w Polsce. Jednym zdaniem – hutnictwo w Polsce się skończy, jeżeli nie będzie szybkich, zdecydowanych działań na rzecz poprawy tego sektora.

Co tak naprawdę z możliwością produkcji energii przez pracodawców na własne potrzeby? To są rozwiązania, jak można powiedzieć, bezkosztowe. Panowie z izby na pewno chętnie też by się na ten temat wypowiedzieli. Co z osobą czy osobami wskazanymi przez rząd do branży hutniczej? Nie możemy się o to doprosić właściwie od lat. Różne osoby przychodzą i odchodzą. Pomijając panią minister Emilewicz, której już nie ma, jakoś sobie nie przypominam specjalnie zaangażowanej osoby w pomoc dla sektora hutniczego. Nie jest dobrze. Ta perspektywa jest wręcz dramatyczna. Przychylę się tutaj do wypowiedzi mojego kolegi. Jeżeli uważają państwo, że sektor hutniczy społeczny jest tak rozbity, że reprezentujemy tutaj różnych pracodawców i nie jesteśmy w stanie się skrzyknąć, to myślę, że się państwo mylą, bo zaczynamy mieć już tego serdecznie dość. Przyjeżdżamy na kolejne posiedzenie Komisji. Ostatnie było 10 lipca. Konia z rzędem temu, kto powie, co od tego czasu zostało zrobione. Może się mylę, ale nie zauważyłem nic. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Proszę bardzo.

Przedstawiciel KSH NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Huty Miedzi Legnica Mieczysław Krzywy:

Mieczysław Krzywy, przewodniczący Komisji Zakładowej Huty Miedzi Legnica, NSZZ „Solidarność", członek Komisji Krajowej Sekcji Hutnictwa, ale też Regionalnej Sekcji Hutniczo-Przetwórczej Miedzi, czyli miedź i metale kolorowe.

Mówimy o transformacji energetycznej, o farmach wiatrowych. Człon „przetwórczej". W Polsce tak naprawdę nie przetwarzamy miedzi. Produkujemy katody i w małej

ilości walcówkę w Orsku, czyli tak naprawdę w Hucie Cedynia. Zamknęliśmy wydział walcówki w Hucie Miedzi Legnica. Dzisiaj skierowaliśmy pismo do premiera, żeby ratować Hutmen, który jest tak naprawdę w likwidacji. Hutmen robi rzeczy z miedzi. Pan Karkosik sprzedaje grunty i zwija ten interes. Jest prośba, żeby KGHM się tym zajął, żebyśmy sprzedawali polską miedź nie jako katody, ale jako gotowy wyrób. Wtedy jest marża, ale też są miejsca pracy. Dzisiaj emerytury pomostowe wygasają. Hutnik musi pracować do 65. roku życia. Mógłby przy produkcji wyrobów z miedzi dopracować do 65. roku życia, bo przy piecu na pewno nie da rady.

Tak że prosiłbym, żeby farmy wiatrowe miały w sobie miedź nie chińską czy niemiecką, tylko żeby ten drut nawojowy, który jest w turbinach, był polski. Likwidujemy przemysł przetwórczy, którego nie mamy. Mamy walcownię Łabędy. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju. Walcownia Łabędy ma walce. Najnowsze urządzenie, na którym pracuje, jest z 1997 r., czyli to urządzenie ma ćwierć wieku. To jest najnowsze urządzenie, które mają. Likwidują, zwijają produkcję nie ze względu na brak zapotrzebowania, tylko po prostu nie mają czym produkować. Żeby wyprodukować dobry produkt, muszą mieć nowoczesne urządzenia, a – jak mówię – najnowsze urządzenie, które posiadają, ma 25 lat.

To moja prośba jako przedstawiciela zagłębia miedziowego. Nieraz pisaliśmy w pismach, żeby KGHM, czyli spółka Skarbu Państwa, zaczął produkować coś z tej miedzi i sprzedawać ją drożej, żeby stworzyć w regionie taką dolinę krzemową, ale może miedzianą. Dziękuję ślicznie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, panowie przewodniczący.

Wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Metalowców i Hutników Piotr Kursatzky:

Piotr Kursatzky, wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych w Polsce.

Panie przewodniczący, powiem tylko trzy słowa, które pokażą praktycznie całość. Polski surowiec, polski wyrób i polskie pieniądze z tego, zyskowne. W tej dziedzinie powiedziano już chyba wszystko. Natomiast zauważam jeszcze jedną rzecz. Brakuje hut surowcowych. Panowie, skończy się surówka. Skończy się złom. Zostaniemy z tym samym problemem bez problemów energetycznych. To będzie niebawem. Została tylko jedna huta, Dąbrowa, która produkuje część surowcową, której już brakuje, jak zaznaczyli przedmówcy. Widzę pewne rozwiązania i to może nastąpić w bardzo szybkim trybie. Opłacalność inwestycji firm – własne farmy wiatrowe. Może nie tylko wiatrowe, ale źródła odnawialne, żeby odbyło się to bezkosztowo, na zasadzie krótkich przyłączeń, żeby firma mogła generować pełne zyski z tego, na co poniesie koszty. Efekty inwestycji własnych powinny być konsumowane przez konsumenta. Tu jest chyba szybki tryb do wprowadzenia. Myślę, że na pewien okres prawo powinno być w tej kwestii zmienione. To daje dużą możliwość firmom, które na to stać. Oczywiście są dofinansowania. Z tego, co państwo mówili, dość dużo milionów poszło na te inwestycje. Niestety nikt wam tego nie zabierze, bo włożyliście w energetykę tak dużo, z tym że efektywność tego w przeliczeniu na jedną firmę, na przedsiębiorcę nie jest spełniona. Tu możemy dać konia z rzędem temu, kto ten wynik przedstawi pozytywnie dla przedsiębiorcy.

Widzimy, co się dzieje w sferze hutniczej. Huty są ograniczane. Praktycznie – popatrzcie – hut szkła już nie mamy. Mamy może jedną. Mówimy o przetwórstwie metali kolorowych. Przedmówca prosił o wyrób, który jest konkretnym wyrobem polskim. Zaznaczmy to na scenie międzynarodowej. Zaznaczmy to, że te huty poniosły ogromne nakłady inwestycyjne w OZE, w emisję, aczkolwiek teraz nie mają ulg z tego tytułu. To się procentowo nie przenosi. Poniesione nakłady nie przenoszą się bezpośrednio na opłaty. To jest może takim kluczowym punktem. Powinniśmy zastanowić się nad tym, jak to wyeksponować, żeby przedsiębiorca wiedział, że kiedy poniesie taki koszt i osiągnie taki proces, to będzie miał z tego taki zysk. Bo niestety biznes polega na takim prowadzeniu.

Panie ministrze, myślę, że każdy z nas dostawnie protokół z tego spotkania. Może do następnego spotkania uszczegółówmy pewne rzecz. Naprawdę jest krótki czas, w którym te huty potrafią jeszcze coś zrobić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Dziękuję bardzo. Adam Małyszko, prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów.

To my dostarczamy dużo złomu do hut, które walczą o przetrwanie. Też będziemy kibicować, żeby one były, bo są naszym bezpośrednim odbiorcą. Na co chciałbym zwrócić uwagę? Chciałbym prosić przedstawicieli Ministerstwa Rozwoju i Technologii… Pan minister już wspomniał, że będzie rozmawiał z ministrem klimaty. Po 2018 r. weszła tzw. ustawa pożarowa. Zmuszono wszystkich przedsiębiorców do odnowienia decyzji na gospodarowanie odpadami. Wszyscy przedsiębiorcy mieli złożyć wnioski do 5 marca 2020 r. Już na tym etapie ok. 30% firm tego nie zrobiło. Czyli padły drobne skupy złomu, skupy makulatury i innych surowców, skupy metali kolorowych. Te firmy najczęściej przeszły do szarej strefy; rzeczywiście zaniechały działalności.

W tej chwili urzędy marszałkowskie są tak zasypane tymi wnioskami, że większość firm czeka już 2 lata na zmianę decyzji. Już 2 lata czekamy na zmianę decyzji. W przypadku jakiejkolwiek inwestycji, czyli zakupu maszyn czy rozszerzenia działalności, mam czekać ponad 2 lata na wydanie decyzji, żebym mógł uruchomić tę maszynę. To jest po prostu coś, co się nie mieści w głowie. Przy tych problemach, które mamy, mamy takie nadregulacje, taką biurokrację. Przestrzegam też tych z państwa, którzy mają pozwolenia sektorowe. Duże huty mają pozwolenia zintegrowane, które są ważne bezterminowo. Natomiast ci wszyscy, którzy zbierają i przetwarzają, najczęściej mają pozwolenia na 10 lat. Ten okres kończy się w 2023 r. i w 2024 r. Jeśli dzisiaj czekamy ponad 2 lata na zmianę decyzji, to ile będziemy czekali na wydanie nowej decyzji?

W 2018 r. wprowadzono wiele obostrzeń – operacje przeciwpożarowe, zabezpieczenie roszczeń. Przestrzenny plan zagospodarowania ma przewidywać gospodarowania odpadami. Żaden wójt, żadna gmina nie chce na swoim terenie odpadów, chociaż złom nie jest odpadem szkodliwym. Jednak słowo „odpad” od razu zapala czerwoną lampkę i są negatywne opinie. Bardzo proszę pana ministra rozwoju o pomoc w tej sprawie. My już to monitorujemy przy pomocy rzecznika, dla Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Rzecznik jest zorientowany w problemie. Natomiast tu trzeba też włączyć marszałków i stworzyć jakąś inną procedurę wydawania tych zezwoleń. Mamy towar, mamy ludzi, mamy uregulowany przemysł, a te decyzje mogą nam w najbliższym czasie wszystko zburzyć.

Cała dzisiejsza struktura dostaw surowca do hut, bo przecież na złomie najczęściej pracują piece elektryczne, może być rozregulowana z innego powodu. Dodam tylko, że większość tych firm, o ile nie otrzyma decyzji, może przejść w obszar szarej strefy i wywiezie ten złom bez ograniczeń. Przypomnę, że wywóz złomu nie ma ograniczeń, jeśli chodzi o BDO. Wysyła się go tylko na załączniku nr 7. Natomiast od 1 czy od 2 lutego wchodzi rozporządzenie ministra finansów ograniczające napływ złomu poprzez wprowadzenie do przewozu odpadów, w tym złomu, systemu SENT. Wszyscy będą się musieli w tym systemie zarejestrować. Pan poseł mówił o tym, jak ograniczyć wywóz, a widzimy, że Ministerstwo Finansów ogranicza wwóz. W związku z tym bardzo proszę ministra rozwoju o pomoc w dialogu z ministrem klimatu, żeby tę kwestię, szczególnie zezwoleń wobec niepewności przedsiębiorców, uregulować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

W ten sposób wyczerpaliśmy głosy w dyskusji. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że padło dzisiaj wiele gorzkich słów i wiele głosów, które zgłaszały duży niepokój co do przyszłości. Myślę, że w związku z tym potrzebne będą częstsze kontakty państwa z Ministerstwem Rozwoju i Technologii. Praktycznie rzecz biorąc, jeżeli tak na to popatrzymy, na pewno – jak w każdej dziedzinie – kiedy zostanie to dopracowane, znajdą

się sposoby rozwiązania tej sytuacji. Ponieważ pan minister musiał wyjść na spotkanie międzynarodowe, w związku z tym poproszę pana dyrektora Pachuckiego o ewentualne, bieżące odniesienie się do tego.

Z drugiej strony zwracam się też z prośbą do przedstawicieli Ministerstwa Rozwoju i Technologii o to, żeby ten problem był kontynuowany, żeby ta sprawa była kontynuowana, żeby to się nie zakończyło naszą dyskusją na posiedzeniu Komisji, żeby za tym poszły odpowiednie działania w przyszłości. W związku z tym prosiłbym stronę rządową i zainteresowaną tym stronę społeczną, a także administracyjną, jeśli chodzi o hutnictwo, o informowanie Komisji o tym, co w tej sprawie dalej się dzieje. Myślę, że sprawa jest na tyle poważna, że po pół roku znowu zrobimy takie spotkanie… po wakacjach, żeby poinformować Komisję, posłów i parlament o tym, co się dzieje. Chodzi o to, że to jest zbyt poważna branża, nie tylko energochłonna, ale także kapitałochłonna, jeśli chodzi o jej odbudowę czy, jeżeli coś złego by się stało, o jej rozruszanie z powrotem. Dlatego też chciałbym, żebyśmy jako Komisja…

Mogę powiedzieć tak, że będziemy się starali tego tematu pilnować. Dlatego od razu mówię, że będę prosił ministerstwo o podjęcie pewnych działań, o których będzie można poinformować na spotkaniu, które zwołalibyśmy mniej więcej za pół roku. Zakładam, że we wrześniu trzeba byłoby podsumować to, co robimy i w jaki sposób. Proszę?

Głos z sali:

To jest już musztarda po obiedzie.

Poseł Artur Łącki (KO):

Czy pytanie mogę?

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Panie pośle, mamy taką sytuację, że obecnie rząd także usłyszał głos wszystkich w tej dziedzinie. Myślę, że to nie pozostanie bez echa. Dlatego też, jeżeli będzie potrzeba ponownego rozruszania tematu w ramach Komisji, to nie widzę przeszkód, żeby tak było. Myślę, że jako parlament ciągniemy ten temat i chcemy, żeby jednak… Ta sprawa jest na tyle poważna i sytuacja branży jest na tyle poważna, że oczekujemy, że będą podjęte poważne działania w tej dziedzinie. Jeżeli zajdzie taka potrzeba, żeby wcześniej coś robić, to myślę, że jako prezydium Komisji się od tego nie odżegnujemy, a członkowie Komisji także.

Proszę bardzo.

Poseł Artur Łącki (KO):

Dzień dobry. Artur Łącki, nowy członek Komisji. Dzisiaj jestem pierwszy raz. I ciekawostka. Jestem również członkiem honorowym Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego dawnej Huty Katowice.

Panie przewodniczący, pół roku to za długi okres. Branża może nie wytrzymać pół roku. Myślę, że trzeba to skrócić przynajmniej do kwartału. Może wtedy zmusi się rząd do tego, żeby cokolwiek robił, żeby podjął jakieś środki. Niestety przy waszych rządach stajemy się troszeczkę bantustanem Europy. Zaczynamy jak Rosja sprzedawać surowce, a nie produkty. To nie jest już tylko stal czy miedź. Do tego trzeba jeszcze dołożyć drewno, które jest sprzedawane w balach, a nie w produktach. Tak idzie dalej.

Trzeba siąść i porozmawiać o polskiej gospodarce i o tym, jak jej pomóc. Nie ma co mówić, że nie pomożemy. Nie ma co mówić, że już tyle pomogliśmy. Widocznie pomoc była źle ulokowana albo za mała. Lepiej pomagać firmom, które dają bardzo dobre miejsca pracy – i tutaj się zacznie – niż rozdawać pieniądze tylko dlatego, żeby szły w górę słupki poparcia. Może wreszcie rząd zacznie weryfikować to, co rozdaje. Może zacznie nie rozdawać, tylko pomagać firmom. Firmy tego typu jak huty, jak KGHM, jak potężne firmy drzewne to są firmy, które mogą produkować polski produkt i ten polski produkt sprzedawać. A nie, że chodzimy do sklepów, idziemy do IKEI, w której kupujemy wszystko, tylko nie polskie. Idziemy do Castoramy, w której kupujemy wszystko, tylko nie polskie. Oczywiście jest tam jakiś polski wkład, ale to jest wyłącznie wkład surowcowy.

Panie przewodniczący, mój wniosek: nie pół roku, a najwyżej kwartał. Po kwartale prosiłbym o zwołanie znowu posiedzenia Komisji dotyczącego sprawy hut stali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Proszę bardzo.

Pan Czechowski się zgłaszał. Proszę bardzo.

Wiceprezes rady HIPH Szymon Czechowski:

Miał pan taką obserwację, zresztą trafną, że w naszej prezentacji nie znalazło się słowo o miedzi i metalach nieżelaznych. Ale to z tego powodu, że do Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej KGHM Polska Miedź i metale nieżelazne nie należą, po pierwsze.

I druga rzecz. Zostałem przez pana źle zrozumiany. Nie mówiłem, nie chciałem powiedzieć, że cena energii w Polsce nie zależy od czynników międzynarodowych. Chciałem przekazać to, że polski system elektroenergetyczny w porównaniu do naszego otoczenia jest bardziej wyizolowany, dlatego wahania cen na rynkach państw sąsiednich nie mają takiego wpływu na to, co się u nas dzieje.

Natomiast odnośnie do tego, co jest najistotniejsze i co pan wskazywał w zakresie produkcji OZE, co mogłoby być rzeczywiście strategicznym projektem dla całego hutnictwa, a być może dla przemysłów energochłonnych, jak również do pytania zadanego przez panią minister Emilewicz odnośnie do tego, co byśmy wybrali. Pani minister postawiła nas przed takim dylematem, co byśmy wybrali: czy kontrakty długoterminowe, czy likwidację zasady 10H. Mój komentarz. To są jakby systemy połączone. Nie będzie kontraktów długoterminowych, jeżeli nie będzie projektów. Nie będzie projektów, jeżeli nie będzie uwolnienia administracyjnego. Natomiast wydaje się, że te projekty mogłyby być po prostu przeznaczone dla przemysłu.

Ze strony pani minister Emilewicz padło też pytanie, czy chcielibyśmy zawierać umowy KDT czy PPA. Odpowiedź jest taka, że oczywiście chcielibyśmy je zawierać. Natomiast w tej chwili umowy KDT czy PPA, które są oferowane na rynku, są oferowane po cenach giełdy, po 700 czy 800 zł. To nie ma najmniejszego sensu. Jeżeli umowy KDT byłyby rzeczywiście sformułowane w ten sposób, żeby przenosiłyby koszty projektu plus rozsądną marżę, to wtedy bylibyśmy takimi umowami zainteresowani. Natomiast takich instrumentów nie ma w tej chwili na rynku.

Może jeszcze tytułem wytłumaczenia, bo z kilku ust padało pytanie, dlaczego tak wąsko przedstawiliśmy zakres problematyki hutnictwa. Oczywiście to padało już wcześniej. Temat hutnictwa i problemów związanych z hutnictwem jest olbrzymi. Wydaje mi się, że nasz pomysł na dzisiejsze spotkanie był taki, żeby pokazać, co możemy zrobić szybko tu i teraz.

Natomiast rzeczywiście jest cały ETS, Fit for 55, Green Deal, CBAM. Jest transformacja hutnictwa. Jest wiele miliardów do wydania do 2030 r. Są zmiany w dyrektywach ETD, ETS i EAG. Eksport złomu, import złomu. SENT. Jest całe spektrum tych problemów. Natomiast my pozwoliliśmy sobie wybrać te, które wydawały nam się ważne i które można rozwiązać w miarę szybko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę pana dyrektora Pachuckiego o zabranie głosu.

Dyrektor Departamentu Innowacji i Polityki Przemysłowej MRiT Dawid Pachucki:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie i panowie posłowie, odnosząc się do postulatów, które tutaj padły, mogę powtórzyć słowa pana ministra, który powiedział, że jak najbardziej zajmujemy się tymi postulatami. Na bieżąco konsultujemy się z branżą. Spotykamy się regularnie. Nawet w dniu wczorajszym przedstawiciele branży hutniczej spotkali się w Ministerstwie Finansów z panem ministrem Goleckim, żeby rozmawiać o postulatach. Na bieżąco rozwiązujemy też problemy. Te, które możemy rozwiązać we własnym zakresie, staramy się realizować bez zbędnej zwłoki. Jednak kwestia nowelizacji ustawy o rekompensatach dla przemysłów energochłonnych…

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Panie dyrektorze, proszę mówić bliżej mikrofonu, bo na sali jest słaba słyszalność.

Dyrektor departamentu MRiT Dawid Pachucki:

Dobrze. Czy teraz słychać mnie lepiej? Może zdejmę maseczkę, to nie będzie tłumienia. Czy teraz lepiej mnie słychać, panie przewodniczący? Halo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Tak jest. Słyszymy. Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MRiT Dawid Pachucki:

Dobrze. Dziękuję bardzo. Kwestia rekompensat dla przemysłów energochłonnych. Tutaj niestety musieliśmy czekać na szczegółowe uregulowania sposobu wyliczania tych rekompensat przez Komisję Europejską. One pojawiły się dopiero w końcu grudnia ubiegłego roku. Stąd ustawą mogliśmy zająć się dopiero na przełomie roku. Jak widać, nad tą ustawą pracujemy bardzo szybko. Jak mówił pan minister, będziemy robić wszystko, żeby już na początku lutego ta ustawa znalazła się w parlamencie.

Uwzględniliśmy w niej kwestie dużego wzrostu cen uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Kilkukrotnie padło tu stwierdzenie, że w okresie ostatnich 4 lat wzrosły one czterokrotnie. Mniej więcej w takiej skali przewidywany jest wzrost rekompensat w horyzoncie kolejnych 10 lat względem pierwotnej ustawy.

Również będziemy prowadzili dialog z branżą na temat pozostałych problemów. Pan minister zapowiedział, że 8 lutego spotykamy się na forum Rady Dialogu Społecznego z przedstawicielami branży, żeby rozmawiać o tych problemach. Do tego czasu będziemy też rozmawiać z przedstawicielami Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale również Ministerstwa Finansów o kwestiach, które nie leżą bezpośrednio w kompetencjach Ministerstwa Rozwoju i Technologii, ale jednak są dla nas ważne. Mam tu na myśli kwestię SENT i gospodarowania odpadami. To jest dosyć ważny wątek, który znamy. Jesteśmy tego świadomi. Jak najbardziej chcemy tu branży pomóc.

Podobnie z Ministerstwem Klimatu i Środowiska będziemy w dialogu, jeśli chodzi o zielone certyfikaty. Też jesteśmy świadomi tego problemu, który został zgłoszony podczas dzisiejszego spotkania. Na pewno podejmiemy dialog. Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli zaprezentować efekty tego dialogu.

Tak więc reagujemy na wszystkie postulaty. Rozmawiamy z branżą, spotykamy się. Nawet w obszarach, które nie leżą bezpośrednio w naszych kompetencjach, podejmujemy działania, żeby rozwiązać problemy branży. Ta branża, jak również wszystkie inne branże przemysłowe w Polsce, jest dla nas ważna. To jest obszar, który chcemy rozwijać. To, że robimy to dobrze, wydaje nam się, że pokazują wyniki gospodarki. Realne, twarde dane pokazują, że gospodarka rozwija się w szybkim tempie.

W ubiegłym roku wzrost PKB najprawdopodobniej przekroczył 5,5%. Rentowność firm przemysłowych była rekordowa, na tle przynajmniej ostatnich 10 lat. Realna gospodarka rozwija się dobrze. Niemniej jednak widzimy te ryzyka i będziemy podejmować dalsze działania, żeby wspierać ten rozwój w przyszłości.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że padła tutaj propozycja, że powinniśmy się spotkać ponownie po 3 miesiącach. Taka jest propozycja. Proszę? Postaramy się w okolicach tego terminu ponownie zwołać spotkanie, żeby podsumować to, co będzie się działo w najbliższych 3 miesiącach. Wszystkie strony poproszę o aktywność w tej dziedzinie w stosunku do siebie, żeby ta branża zaczęła sama się bronić. Myślę, że jeżeli będziemy organizowali to spotkanie, to zrobimy to na przełomie kwietnia i maja, w zależności od tego, jak to nam wyjdzie w harmonogramie prac Sejmu. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.